

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8-12 przed południem i od 4-7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11-12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 35.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 13 lutego 1932 r.

Rok XXVI.

Nowy zamach na wykształcenie Polaków.

III.

Sanacja nie ma już w swoim zespole ludzi z pogłębiłą incjatywą twórczą. Będącymi w chwili obecnej w jej niepodzielnej arenie najważniejszymi instytucjami państwowymi kierują jednostki z zadaniami i celami swoich resortów zupełnie nieobyte, niedoświadczone, zdumiewająco bezkrytyczne.

To też tylko u nas, w naszych specyficznych, wewnętrznych stosunkach, było możliwe to niesłychanie jak na ministra oświaty prymitywne przemówienie programowe, jakie wygłosił p. Jędrzejewski podczas debaty szkolnej w komisji budżetowej.

Rozwinął on tam sanacyjną teorię wychowania państwowego, która musiała wywołać silny protest niezależnych od rządzącej klikki w swoim sądzie osób i sprowokować do otwartego wypowiedzenia się na ten temat zdrowej opinii społeczeństwa na łamach niezależnej prasy.

W myśl z przyszłością Polski nie wspólnego nie mającej, sanacyjnej teorii państwowego wychowania min. Jędrzejewicza szczególnie kultura osoby Piłsudskiego jest warunkiem, od którego zawisa życzliwość i opieka ministerstwa oświaty dla poszczególnych szkół w kraju.

Szkoły, które tego kultu szczepić nie będą, znajdują się poza nawiasem łaski resortu p. Jędrzejewicza.

Pan Jędrzejewicz musi być widocznie pedagogiem bardzo niedawnej daty i bardzo ciasnego doświadczenia, w przeciwnym razie nie popisywałby się w gronie ludzi poważnych tak mało poważnymi i nawet, jak wykazemy niżej, dla jego własnego obozu zgubnymi poglądami.

Myśli pedagogicznej, szkoły jako terenu wpływu wychowawczego oraz samego nauczycielstwa, które w każdym społeczeństwie jest duszą szkoły, nikt nigdy nie jest i nie będzie w stanie skoszarować.

Poza rządową władzą oświatową, poza ministrami i ministerstwami oświaty są jeszcze w społeczeństwie inne potężne czynniki, które, przeciwstawiając się całej sile upartyjnianiu szkoły, nie pozwolą sobie narzucić na komendę bezkrytycznego kultu czyjejkolwiek osoby. Temi czynnikami są: wola i światopogląd rodziców, obywatelska rola nauczycielstwa i współczesna, wprost gwałtowna radykalizacja mas najszerzych.

Rodzice już dawno przestali być zwykłymi liwerantami towaru dziecięcego i chcą mieć swój głos poważny w sprawach szkolnych.

Mają oni zresztą swój własny, od nikogo niezależny pogląd na sprawy polityczne i społeczne, w którego ramach oddziałują na kształtowanie się umysłowości własnych dzieci, urabiając ją w codziennym, pozaszkolnym z niem obcowaniu na swoją modłę i podobieństwo.

Rządy bata można stosować bez powodzenia zresztą tylko w szkole, ale dom rodzicielski jest głuchy na wszelką taką ministerjalną komendę. Tembardziej jest na nią głuchy, jeżeli chce się dziecku narzucić kult osoby żyjącej i działającej, co do której działalnośći olbrzymi odłam społeczeństwa zajmuje stanowisko bardzo krytyczne i prawie absolutnie negatywne.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Nareszcie min. Strashburger otrzymał dymisję!

Kazimierz Pappé — komisarzem Rzplitej w Gdańsku.

Warszawa, 12. 2. Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strashburger złożył podanie o dymisję. Prośba min. Strashburgera została przyjęta.

W związku z tem na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć dekret, zwalnający min. Strashburgera z dotychczasowego stanowiska, oraz drugi dekret, mianujący na to stanowisko Kazimierza Pappé'go, dotychczasowego konsula generalnego Rzeczypospolitej w Królewcu.

„Dziennik Bydgoski“ od lat domagał się ustąpienia min. Strashburgera. Odziana w jedwabną rękawiczkę ręka Strashburgera sterowała naszymi interesami od jednej mielizny — do drugiej, od ponizienia do klęski.

Przeciw takiej polityce protestowali-

Senat gdański zapowiada prześladowanie studentów - Polaków. Ostra odpowiedź Komisarjatu.

Gdańsk, 11. 2. (PAT). W związku z uroczystościami 10-lecia Bratniej Pomocy studentów Polaków na politechnice gdańskiej i wygłoszonymi tam przemówieniami, prasa W. M. Gdańska bezpośrednio po uroczystościach podała, że delegaci, którzy przyjechali na nie z Polski wygłaszali przemówienia, mówiąc o flagach polskich na ratuszu i własnej uczelni młodzieży polskiej i że przedstawiciele władz polskich, obecni na obchodzie musieli być zakłopotani temi wystąpieniami, ponieważ w swoich przemówieniach wzywali do „godnego reprezentowania Polski na terytorjum Wolnego Miasta“.

śmy stale, jako jedyne pismo. Dowodiliśmy, że głaskanie Niemców za wiosem rozbudza w nich tylko krwiożercze instynkta i zabija wszelkie poczucie szacunku. Życie potwierdzało nasze stanowisko krwią i sincami bezbronnych obywateli polskich, gniebionych pod okiem min Strashburgera.

Wyrażamy nadzieję, że nowy komisarz wytyczy inne drogi postępowania, lepiej zrozumiałe dla brutalnych głów gdańskich. Będzie musiał to zrobić. Idąc w ślady Strashburgera narazi Polskę tylko na naigrywania i razy. Próbkę rezultatów, osiągniętych przez p. Strashburgera jest nowy atak senatu gdańskiego na Bratnią Pomoc naszych studentów politechniki gdańskiej. Podajemy tę sprawę poniżej. Niech p. Pappé pamięta caveat Consulés..

Tymczasem w dniu wczorajszym senat, wysyłając do generalnego komisarza Rzplitej Polskiej pismo w tej sprawie, zgodnie z oddawna przez siebie ustalonym zwyczajem, podał jego treść do wiadomości prasy, która zamieszcza główne twierdzenie senatu, przedstawiając w dalszym ciągu nieściśle i tendencyjnie zarówno przebieg uroczystości, jak i przemówienia oficjalnych delegatów, przyczem zapowiada represje ze strony rektora politechniki w stosunku do Bratniej Pomocy.

W dniu dzisiejszym urzędujący zastępca generalnego komisarza Rzplitej wystosował odpowiedź na pismo sena-

tu, w której podkreślając nieściłość w przedstawieniu sprawy przez władze gdańskie, odmawia senatowi kompetencji do zgłaszania żądań w tym kierunku, w jakich manifestacjach polskich na terenie Wolnego Miasta urzędnicy polscy mogą lub nie mogą brać udziału i zastrzega sobie na przyszłość wystąpienie z podobnymi żądaniami już choćby tylko dlatego, że są one bezprzedmiotowe.

Nie zdarzało się nigdy — mówi się dalej w piśmie, zastępcy generalnego komisarza Rzplitej, aby przedstawiciele senatu, obecni na publicznych manifestacjach niemieckich w Gdańsku uważali za stosowne potępić przemówienia przywódców potężnych organizacji politycznych, militarnych i bojowych Niemiec, zapowiadających obalenie siłą traktatu wersalskiego, powrót Gdańska do Rzeszy Niemieckiej, wypędzenie z Gdańska Polaków itd. oraz ażeby władze gdańskie zapobiegły rozlepianiu na całym mieście i na całym obszarze miasta plakatów, nawołujących do powrotu do Gdańska na łono Rzeszy Niemieckiej.

W końcu odpowiedź polska zwraca uwagę na pogłoski zapowiedzi prasy o zamierzonych przez rektora politechniki gdańskiej represjach w stosunku do Bratniej Pomocy i kategorycznie żąda traktowania jej przynajmniej narówni z organizacjami studentów niemieckich tembardziej, że Polacy nie są gośćmi na tutejszej politechnice, jak obywatele państw obcych, a więc i Rzeszy Niemieckiej, lecz mają te same prawa, co obywatele gdańscy.

Niesłychane żądania niemieckie wobec Litwy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 2. Niemieckiej delegacji w Genewie udało się nakłonić generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Eric Drummonda do podjęcia kroków wobec Litwy, wskutek czego litewski minister spraw zagranicznych Zaunius (mimo choroby!) zapowiedział swój natychmiastowy przyjazd do Genewy i w dniu dzisiejszym przybywa do Berlina, poczem udaje się bezpośrednio do Genewy.

Żądania niemieckie wobec Litwy streszczają się w czterech punktach, które przedłożone zostały Lidze Narodów:

1) Unieważnienie wszystkich zarządzeń rządu litewskiego w Kłajpedzie, podjętych w ostatnich tygodniach.

2) Natychmiastowe usunięcie nowego dyrektorjatu i ponowne przywrócenie dotychczasowego konstytucyjnego składu dyrektorjatu.

3) Urzędowe poświadczenie rządu litewskiego, zobowiązujące się do ścisłego przestrzegania konwencji i statutu kłajpedzkiego.

4) Natychmiastowe zwolnienie gubernatora obszaru kłajpedzkiego Merkysa. Daleko idące żądania niemieckie spotykają się ze strony litewskiej ze stanowczym sprzeciwem. Rząd litewski

stoi na stanowisku, że niema żadnego naruszenia konwencji kłajpedzkiej, i że gubernator Markys uprawniony by do zwolnienia dotychczasowego dyrektorjatu.

Nagonka przeciwlitewska trwa w dalszym ciągu z niezminiejszonym napięciem.

Königsberger Allgemeine Zeitung domaga się natychmiastowego wysłania do Kłajpedy okrętu wojennego i wysadzenia na ląd marynarzy

w celu obrony interesów niemieckich. Stahlhelm wschodnio-pruski organizuje prowokacyjne zebrania na pograniczu.

Nacjonalistyczna agencja „Telegraphen-Union“ również znajduje się na usługach wyraźnej militarystycznej hecy wojennej. Donosiła bowiem, że w dniu 11 lutego miała odbyć się w Kłajpedzie demonstracja szaulisów,

którzy specjalnymi pociągami zjeżdżają się od kilku dni z rozmaitych stron Litwy. Tymczasem 11 luty minął i demonstracji żadnej nie było. „Marsz szaulisów na Kłajpedę“ został rzekomo

presunięty na dzień 16-go lutego, w którym przypada święto niepodległości Litwy. AR.

Ostatni członek dyrektorjatu usunięty.

Z Kłajpedy donoszą, że ostatni członek rozwiązanego dyrektorjatu kłajpedzkiego Szigaud został przemocą usunięty z urzędu przez nowomianowanego prezydenta Tolisziusa. Wobec oporu stawianego przez Szigauda, Toliszius wezwał policję na pomoc.



Pastor-hakatysta Podzus internowany.

Nowy zamach

(Ciąg dalszy.)

Nie przewidział w swojej partyjnej krótkowzroczności p. Jędrzejewicz, że i świadomemu swej wielkiej roli i odpowiedzialności obywatelskiej nauczycielstwu nikt nie jest w stanie narzucić wypajania szczególnego kultu osoby Józefa Piłsudskiego. Nauczycielstwo bowiem polskie nie jest kohortą pchających się do pełnego żłobu pretorianów i z wielu poważnych pedagogicznych względów nie może angażować się wobec młodzieży na rzecz szczególnego kultu tej czy innej z żyjących jeszcze, historycznych postaci. Szkolni sanatorzy są zresztą sami w grubym błędzie, sądząc i wierząc w to naiwnie, że młodzieży można wszczepić w serce na komendę kult osoby Piłsudskiego. Niedokrotnie przykre pod tym względem doświadczenie powinno ich było przekonać, że niema łatwiejszego sposobu na wywołanie u młodzieży krańcowej odrazy i nienawiści do wodza obozu majowego nad takie wymuszanie jeszcze na ławie szkolnej szczególnego kultu dla jego w ogniu współczesnych walk partyjnych stojącej i często własnymi pocągami walki te wywołującej osoby.

Fakt ten powinien ostrzec ministrasanaatora poważnie przed jakimkolwiek w tym względzie szkolnym przymusem.

Najpotężniejszym wkońcu czynnikiem który stanie woprzek sanacyjnej teorii opartej na szczególnym kultu Piłsudskiego wychowania państwowego, jest przeoczona najwidoczniej przez p. Jędrzejewicza, gwałtowna wprost w naszej dobie radykalizacja mas społecznych. Duch czasów naszych jest taki, że można jeszcze tym masom wmówić kult wybitnych, dawno zmarłych postaci historycznych, poza sferą tej możliwości leży już jednak narzucenie im szczególnego nabożeństwa, czy kultu osób żyjących. W tych gospodarzo niebyswale ciężkich czasach ten tylko będzie dla mas najszerzyj prawdziwym bożyszczem, kto da im pracę i chleb a tem samem otrze z ich nędzą zoranej twarzy strumieniami płynące izy czarnej, beznadziejnej rozpacz. Innych bogów ziemskich, dotknięte najciężej kryzysem szerokie masy nie uznają i wszelka niemądra chęć narzucenia im szczególnego kultu osoby Piłsudskiego choćby drogą pośrednią — mianowicie przez szkołę, jest najzupełniej chybnym, syzyfowym trudem.

Powinien był to wszystko gruntownie sobie uprzytomnić p. Jędrzejewicz przed zaprezentowaniem w komisji budżetowej w tak swoisty sposób swego sanacyjnego projektu ustroju szkolnego, o którym pomówimy bliżej w następnym numerach.

J. K.

Wyjątkowo nie możemy się zgodzić z wszystkimi poglądami szanownego autora. Wielką rację przynajmniej twierdzeniu, że system wymuszania kultu dla osoby prowadzi raczej do nienawiści i odrazy. Inna rzecz budzenie w młodzieży czci dla wielkich imion i zasług — a zgoła inna chowanie jej w niewolniczym kulcie, trącającym bizantyjską myszką.

Zastrzeżenie budzi natomiast pogląd autora, że bożyszczem mas polskich mógłby być tylko gospodarczy wybawiciel. Niewątpliwie miałby on rolę bardzo ułatwioną, bo byt materialny jest tą osią, dookoła której skupiają się pragnienia i wysiłki ludzkie — ale przecież nie wszystkie. Poza dziedziną chleba istnieje jeszcze sfera idealnych wyobrażeń i dążeń, nastrojająca zbiorową duszę narodu. Ten wysoki idealizm, który w chrześcijaństwie znalazł nowe źródło — wyrwał tak piękne swoje znamię na naszych dziejach i wrócił głęboko w polską narodową duszę. Naród polski przecierpiałby o wiele łatwiej ponure dni przesilenia, gdyby nie gorzył, z powodu deptania w nim godności, ztracania skarbu sprawiedliwości — i przeświadczenie, że ofiary nie służą celowi. Nie tyle gospodarza więc nędza, co polityczna gospodarka odgradza i oddala naród od Piłsudskiego, dobitniej mówiąc Piłsudczyzny, tuczającej się na państwie pod obłudnym pozorem jego uzdrowienia.

Z obrad Sejmu.

Budżet przemłócony w drugim czytaniu.

Zapowiedź ustawy o ubezpieczeniach na starość.

Nie pierwsza zresztą.

Warszawa, 11. 2. (PAT) Sprawozdanie z 54-go plenarnego posiedzenia Sejmu. Marszałek Świtalski otworzył posiedzenie o godz. 15.15. W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy i Op. Społ. zabrał głos p. przemówieniu pos. Madejskiego (BB) p. minister pracy i op. społ. Hubicki, który m. in. oświadczył: Muszę stwierdzić, że przygotowuje się ustawę o ubezpieczeniach na starość pod znakiem kontroli wszystkich świadczeń społecznych i realności tych świadczeń, ażeby nie robić krzywdy światu pracującemu, lecz także by nie robić krzywdy państwu i gospodarce państwowej i nie tworzyć takich ustaw, za które państwo kiedyś tak drogo będzie musiało płacić, jak naprzykład placą Niemcy. Przygotowuje się ustawę także pod tym znakiem, ażeby z chwilą, kiedy te świadczenia osiągną punkt maksymalny, (najwyższy) robotnik mógł otrzymać te świadczenia.

Płace robotnicze nie powinny być obniżone.

Muszę dalej powiedzieć, że polityka Ministerstwa Pracy nie zmierza do zwalniania bezrobocia drogą obniżenia plac robotniczych. Większość zakładów pracuje po 32 lub 24 godzin na tydzień, a tylko niektóre zakłady pracują 40 godzin. Na obszarze G. Śląska udało się nam zachować przy pracy 26.000 ludzi. Wiele dało się osiągnąć przez zabronienie godzin nadliczbowych i nie dopuszczanie do pracy małoletnich i kobiet. Stwierdzam dalej, że w głównych zarysach reorganizacja Kas Chorych jest zakończona i pozostaje tylko do wprowadzenia szereg normatywnych przepisów, regulujących gospodarke i administrację jako całość. Omawiając politykę subwencji dla instytucji społecznych, p. minister podniósł, że daje się subwencje tam, gdzie instytucja jest prowadzona rzeczywiście pod znakiem wychowawczym, czy opiekuńczym i jest prowadzona dobrze.

(Lepiejby p. minister nie poruszał tej materji w momencie, kiedy cała uczciwa opinja polska jest świeżo zgorziona 350 000-ną subwencją dla „Dnia Pomorskiego”. Prawda były to pieniądze bankowe — ale dysponował nimi wojewoda, za którego rząd odpowiada — Red.)

Zwrócić Dyrekcje Kolejowa — Bydgoszczy!

Po przemówieniu p. ministra Izba przeszła do budżetu Ministerstwa Robót Publicznych. Sprawozdawca pos. Pączek (BB) podnosi zmniejszenie tego budżetu, które w wydatkach personalnych wynosi 40.1%.

Następnie przystąpiła Izba do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Spra-

wozdawca poseł Rżóska omówił politykę finansową kolei, która nie znajduje tego uznania, na jakie zasługuje w okresie tak trudnej gospodarki. Omawiając zagadnienie taryf eksportowych, mówca uznaje, że wymagają one pewnej modyfikacji (zmiany) i że zbytne usztywnienie polityki taryfowej byłoby

Droga naprawy.

O nowe traktały. Niesforny Gdańsk.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu. Referent poseł Hołyński (BB) podkreśla, że rozpatrywanie samego budżetu państwowego nie daje ścisłego pojęcia o obciążeniach ludności, gdyż trzeba brać pod uwagę budżety samorządowe oraz budżety wszystkich ciał publicznego prawa. Kwestja rozwiązania rentowności może być traktowana dwojako, albo przez stabilizację rentowności na niższym poziomie albo przez zwiększenie rentowności w dziedzinie, gdzie jest najniższa do poziomu wyższego. W zastosowaniu do rolnictwa należy rentowność jego podnieść, natomiast nie należy zmniejszać rentowności przemysłu. Mówca podkreślił, że jeśli wpływy z podatku dochodowego w okresie dobrej konjunktury wyniosły 260 milionów, to w tem mieści się podatek od ciężkiego przemysłu w kwocie 126 milionów. Stara taryfa celna stała się już nieodpowiednia. Polityka handlowa państw zmieniła się i wobec tego musimy przystąpić do rewizji traktałów, a to jest możliwe przed wprowadzeniem nowej taryfy celnej. Jak wiadomo, Gdańsk jest wykonawcą cel na pewnym odcinku granicznym Polski, tymczasem

niewłaściwie. W konkluzji mówca wyraża życzenie, by dyrekcja gdańska była przeniesiona do Bydgoszczy.

Emerytury rosna.

Następnie przystąpiono do budżetu emerytur i rent. Referent pos. Wagner (BB) stwierdza, że budżet emerytur jest większy, niż w ubiegłym roku o 17 milionów, w czem wyraża się dążność do jego urzeczywistnienia. Budżet rent inwalidzkich jest mniejszy o 6,5 milionów, co wynika z cofnięcia inwalidom tego samego dodatku, jaki odjęto urzędnikom i wojskowym.

nie spełnia on należycie swych zobowiązań i nasze straty z tego powodu sięgają 50 milionów. Musi być zawarta nowa umowa, która uniemożliwiłaby tak nielojalne wykonywanie umowy z Polską. W konkluzji mówca podnosi, że program gospodarczy można streścić w trzech słowach: przywrócić rentowność, potem przywrócić wzmocnienie kapitałowej w Polsce, wszystko inne są to rzeczy pochodne.

Podnieść spożycie kraju.

W dyskusji, która się następnie wywiązała poseł Plechulek (Ch. D.) sądzi, że deficyt budżetowy będzie większy. Poseł Rybarski (Kl. Nar.) podkreśla, że niema widoków na to, by przemysł nasz mógł mieć znaczne zyski na rynku światowym. Jedynym wyjściem dla niego jest opanowanie rynku wewnętrznego. W tym celu musi się on dostosować do poziomu, jaki został wytworzony przez obniżenie plac i obniżenie cen produktów rolniczych. Poseł Zaremba (PPS) podkreśla, że 3/4 podatków stanowi podatek pośredni (konsumpcyjny) ściągany od ludności, a zaledwie 25% od klas posiadających.

Nie ma powodu do rozpacz.

Co zawiedło?

Po przemówieniach posłów Rosenberga, Czernihowskiego i Minsberga zabrał głos p. minister skarbu. Min. Jan Piłsudski powiedział między innymi: Panowie zapatrują się na kryzys za nadto pesymistycznie — bo wpływy za 10 miesięcy roku budżetowego nie wykazują katastrofalnego spadku. (Wobec tego nie ma może niebezpieczeństwa dalszej obniżki plac urzędniczych — Redakcja) Jak panowie wiedzą z pism, budżet za styczeń został zamknięty deficytem w sumie 2,7 milj. Nie dopisały wpływy z lasów państwowych z tanguenty śląskiej (wpłaty skarbu śląskiego do ogólnopaństwowego). Wpływy z tanguenty śląskiej przewidziane są w kwocie 20 milionów. Z punktu widzenia życiowego można się zgodzić na to, że Śląsk nie zapłaci tyle. Dotychczas zapłacił 5 milionów i nie robi nadziei, że będzie więcej. Wpływy, chociaż zmniejszone odpowiadają w przybliżeniu tym wszystkim procentowym obliczeniom, które robiłem przy pierwszym czytaniu, kiedy miałem zamknięcie tylko za 7 miesięcy. Największy spadek jest w

olach, bo za 10 miesięcy wpłynęło tylko 134 000. Jest to spadek 54%. Jest to wynik ogólnej polityki światowej i ogólnej konjunktury. W monopolach spadek wyniósł 23%, w soli 4%, w tytoniu 10%, spirytusie 35%.

Będziemy nadal dźwżyć twardo złotego.

W zakończeniu p. minister podniósł: Pos. Rudziński zaczął od tego, że dla rolnictwa stałość waluty jest zagadnieniem najważniejszym. Słusznie, jest to istotnie zagadnienie najważniejsze nie tylko dla rolników, lecz i dla całości państwa, dla wszystkich obywateli. Mogę stwierdzić kategorycznie, że rząd cały stoi na tem stanowisku. Jest to zagadnienie najważniejsze i do tego przywiązują największą wagę.

Lotnicze zarzuty b. majora Kubali — przecież się bada.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos referent generalny pos. Miedziński, który odpowiadając na szereg zarzutów, zatrzymał się dłużej nad sprawą lotnictwa wojskowego, i niewykorzystania memoriału majora Kubali z zarzutami przeciwko pułk. Rayskiemu. Otóż pułk. Rayski zwrócił się z prośbą do generała Konarzewskiego o wszczęcie dochodzeń. Zarzuty, ujęte przez prokuraturę w 68 punktach są badane przez specjalną komisję, w której skład wchodzi m. in. dwaj generałowie i wybitni specjaliści. Komisja przeprowadza śledztwo, będące na ukończeniu. Dotychczas ani jeden zarzut Kubali nie został potwierdzony. (Prowadzeniu śledztwa można tylko gorąco przyklasnąć — ale o wyniku nie wolno sądzić przed jego zupełnym zakończeniem i wypowiedzeniem się najwyższej władzy wojskowej, jaką komisja śledcza nie jest. — Red.)

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Sejm przyjął w drugim czytaniu budżet en bloc wraz z ustawą skarbową. Po zakończeniu głosowania zabrał głos poseł Rybarski, poczem replikował główny referent. Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na sobotę po południu. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu.

Echa z przeszłości p. Lamota na sali sądowej.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Wczoraj miała się odbyć w Warszawie rozprawa w procesie b. wojewody Lamoty przeciwko redaktorowi naczelnemu „Myśli Niepodległej” Niemojewskiemu o zniesławienie. Mianowicie pismo to zarzucało w całym szeregu artykułów umieszczonych w r. 1930 wojewodzie Lamotowi rozbój i szantaż, uprawiane jeszcze w r. 1914 w Siedlcach. P. Lamota pracował wtedy jako dziennikarz w „Ziemi Lubelskiej” i występował ostro przeciwko niejakiemu ks. Włozński mu, zbierając na niego materiał i żądając opuszczenia parafji, gdyż w przeciwnym razie opublikuje kompromitujący materiał. W czasie rokowań żądał p. Lamota kaucji w wysokości 150 rubli. Odbył się swego czasu już proces, gdzie jednak p. Lamota uwinowiono.

Na wczorajszej rozprawie zezwano jako świadków między innymi generała Składkowskiego, red. G. elżyńskiego, prof.

Bartla, marszałka Trampczyńskiego i księdza biskupa Fulmanna. Ponieważ niektórzy świadkowie z prowincji nie przybyli, została rozprawa odroczone.

Defraudacja w tramwajach krakowskich.

Kraków, 11. 2. (PAT). Z polecenia prezydenta miasta przeprowadzono rewizję ksiąg kasowych tramwajów miejskich. Rewizja wykazała w kasie brak 69.000 zł. Sprzeniewierzenia tej sumy dopuścił się kasjer tramwajów Zachara. Kwota sprzeniewierzona została zabezpieczona hipotecznie na nieruchomości żony Zachary, tak że gmina Krakowa nie poniesie żadnej straty. Zacharę aresztowano.

O wewnętrzne przeobrażenie demokracji.

Gdy spiskowcy wbijali swe sztylety w ciało Cezara użył jego krwią system, który nie wypuścił ze swych rąk starożytnego Rzymu. Gdy Dora Kaplan strzeliła do Lenina, jej kule przyspieszyły tylko panowanie Stalina. Gdy w pierścieniu wojsk pruskich pod Sedanem zapadł się w niepaamięć demokratyczny cezaryzm (demokratyczna dyktatura) Napoleona III powstała trzecia Rzeczypospolita, która zdumiewa odpornością swego politycznego organizmu ludy Europy. Gdzież wobec tych faktów znajduje się królestwo prawdy, którego wiedzie droga postępowania?

W naszych poprzednich uwagach pod tytułem: „Okowy cezaryzmu“ doszliśmy do stwierdzenia, że dyktatura równa się narzuceniu obywatelom wyłącznie obowiązków, podczas gdy demokracja mówi tylko o prawach. Co więcej, doszliśmy do przekonania, że demokracja, zwalczając dyktaturę jej bronią, musi wejść w drogę tychże samych błędów, a idąc po linii narkreślonej przez wiek XIX-ty, t. j. uderzając w fortyfikacje wroga, słowem może je zburzyć, ale nie potrafi stworzyć silnej władzy, zdolnej do okiełznania rozigranych namiętności mas.

Trzeba stworzyć coś pośredniego, coś, co zawiera się w twierdzeniu Snowdena, że nadszedł czas „mówienia prawdy“. Należy stworzyć syntezę — połączenie — między zasadą praw i zasadą obowiązków. Największe reformy należy przeprowadzić w dziedzinie taktyki. Nasuwają się następujące przykłady:

Dyktator: Obywatelo, bądźcie posłuszni. Za was będę myślał ja. Zgotuję Wam raj, chociaż nie macie do niego prawa.

Demokrata: Zmniejszcie Wam podatki. Państwo dostarczy Wam wszystkiego czego zapragniecie..

W pierwszym wypadku mamy nie obywateli, tylko stado owiec, które ma prawo zjadania trawy i oddawania wełny pastarzowi. W drugim — szczęśliwców, którzy będą z kas państwowych czerpać bez obowiązku ich napelniania! Tu są niewolnicy, tam — utracjusze, którzy będą pokutować pod razami dyktatorskiego bata za demokratyczne marnotrawstwo. Trzeba stworzyć coś trzeciego, trzeba zacząć mówić:

Obywatelo macie najpierw obowiązki, potem prawa. Musicie najpierw państwu dać, aby ono mogło przyczynić się dla poprawy Waszego społecznego bytowania. Państwo — to Wy, Wy — to państwo. Musicie być surowi dla siebie samych. Musicie święcić cnotą wielkiej otwartości i wielkiego samozaparcia. Niema wśród warstw

uprzywilejowanych. Jesteście równi wobec prawa i równi wobec obowiązków.

Mówiliśmy wyżej o Cezarze. Ten dyktator pojawił się w Rzymie wówczas, gdy wielkie cnoty narodu rzymskiego zaczął niszczyć robak zgnilizny. W imię republiki wbito w jego ciało sztylety na Kapitolu. I Rzeczypospolita Rzymska z grobu nie wstała. Pojawił się inni Cezary.

Dziś w Europie demokracja kurczy się na terenie Francji, Anglii i paru mniejszych krajów. Środek i Wschód objęły we władanie dyktatury, względnie znajdują się w drodze do objęcia władzy jak w Niemczech. Czy mają one i czy mogą trwać wiecznie?

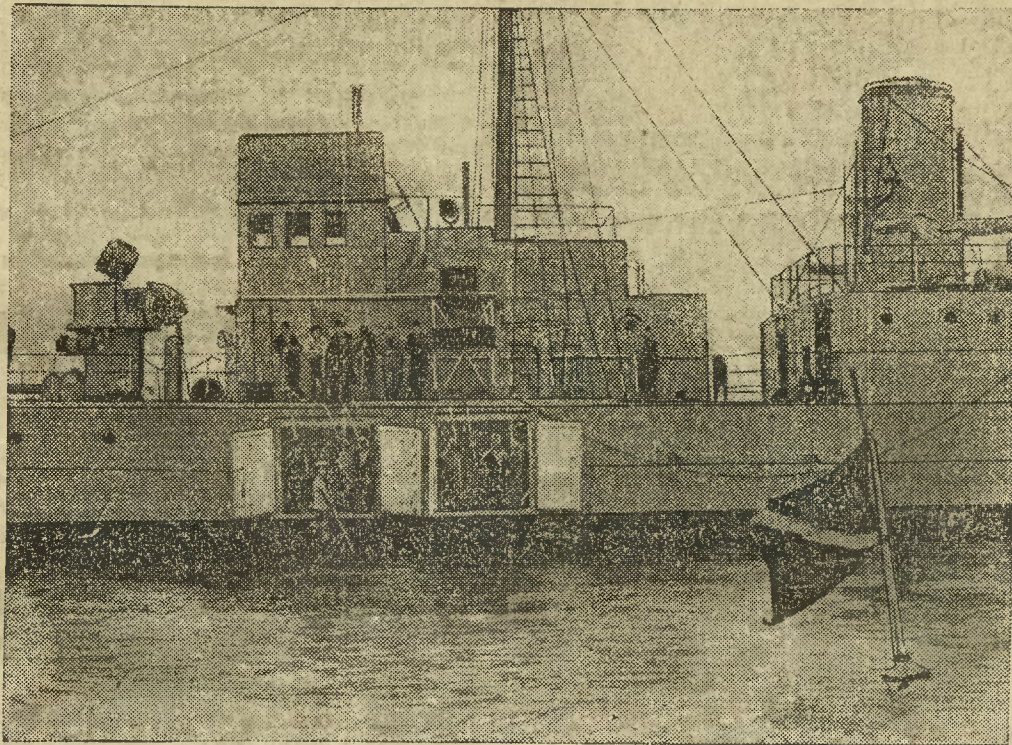
W stosunku do Polski sprawa przedstawia się specjalnie drastycznie. Z jednej

strony mamy dyktaturę komunizmu, z drugiej od jutra będziemy mieć dyktaturę hitlerizmu. Aby nie być zgnieci, nasza organizacja państwowa musi posiadać zadziwiająco odporność i zwarłość. Czy może nam jej dostarczyć cezaryzm demokratyczny?

Rzady absolutyzmu mają tradycję w Rosji i w Niemczech. Nie pasują do naszego charakteru narodowego. Nie jesteśmy zdolni do wytworzenia zwartych organizacji terrorystycznych. Nigdy w dziejach nie posiadaliśmy czegoś podobnego. Nie chcemy również słuchać siły, która nie wypływa z praw demokracji.

W takich warunkach jedynie zbawieniem byłby nawrót do tych cnot demokracji, które zdobyły czoło narodu rzym-

Pierwsze próby uratowania łodzi podwodnej „M. 2“.



U brzegów Anglii zatonała niedawno łódź podwodna „M 2“ ze załogą 56 ludzi. Uplynęły 3 dni, nim aeroplany odnalazły miejsce katastrofy (im wyżej się jest nad morzem, tem głębiej widać wszystko pod wodą) i zaznaczono jej boją z zatkniętą w niej chorągwią, jak to widzimy na rycinie. Niebawem przybyły statki ratownicze, ale wszelkie próby wydobywania łodzi, głównie z powodu niespokojnego morza, okazały się daremne. Wielka trumna na 56 ludzi spoczywa do dziś dnia w morskich głębinach.

w jej ślady, ale największy baran mazerował dalej.

— I wali samym środkiem tego szpaleru. Samym środkiem!

— Genjalny baran, doprawdy.

— Ale i jego wzięło. Widzicie, jak się zatacza?

„Genjalny baran“, czyli Rafał Królik zataczał się naprawdę, ale tylko ze strachu i zmęczenia. Niespełna trzy dni temu odbył na czworakach dłuższy spacer, lecz wówczas była noc, w ciemnościach mógł sobie pozwolić na to, by ilość na stopach, a wreszcie posługiwał się metodą „wózkowania“, kosztem prawdziwych baranów. Dzisiaj grał rolę czworonoga w znacznie gorszych warunkach, bo za dnia, i domyślał się, że wszystkie oczy są na niego skierowane. Wędrował na dloniach i na kolanach, aby grzebięt utrzymać w pozycji poziomej, a stopy trzymał w górę zadarte, co na dłuższą metodę było morderczo fatygującym sportem, i w każdej chwili groziło zdemaskowaniem; całe szczęście, że skóra, jaką zakupił w Moskwie była tak długa i zakrywała podniesione stopy. Ściernionka kłuła go w dłoń, w kolana, lecz ten ból był niczem w porównaniu z cierpieniem, spowodowanym ustawicznym zginaniem omdlewających nóg... Cóż tedy dziwnego, że zataczał się coraz silniej ze zmęczenia, nie mówiąc już o strachu, by go nie spotkał los prawdziwych owiec. Preraźliwe jęki ostatnich dwóch towarzyszek niedoli, które bujna trawa zwabiła na zagazowany prostokąt łąki... ściagały go, przerażały i zmuszały do pośpiechu, a zapas sił był na wyczerpaniu. Chwilami ogarniała go pokusa, by skończyć z tą bladeńską maskaradą, zerwać się

na równe nogi i popędzić ku wewnętrznemu murowi Stalingradu tak, jak biegał człowiek... a potem, niech się stanie, co się stać musi.

— Zginiesz, jako człowiek... przynajmniej... Rafciu, biedny Rafciu, czy naprawdę chcesz umierać baranią śmiercią?

— Wogóle nie chcę umierać, — odpowiadał nań dygnitarze przybyli dzisiaj z Moskwy, i profesor Rusanow, i George Scanlan, i Dymitr Puryszkow oraz wyrostek z wolem. Ci ostatni stali nieco poniżej, jak przystało na sługi, obojętnie, czy w państwie kapitalistycznym, czy w komunistycznej republice. Wyrostek nie rozumiał naprawdę dlaczego siedem owiec legło nieruchomo na trawie, ale rozumiał zato, że ten wielki baran zmyka bezczelnie w stronę stajni; ten chytry baran, który mu tyle kłopotu przysporzył tego ranka i na przyczynę pobódl go dotkliwie rogami w chwili upadku. Matełek zawrzał gniewem. Bełkocząc, kwicząc, zapytywał na migi, czy nie należałoby rzucić się w pościg, dopędzić tłustego barana i zapędzić go do tamtych 7-miu owiec.

— Czego on chce? — spytał wojskowy, odwracając się z odrazą na widok ohydnej gęby wyrostka, z której ślina ciekła aż na odrażający wól. — To jest dobra myśl, — dodał, skoro Dymitr Puryszkow wyjaśnił zamiary niemowy. — Minął ostatnią chorągiewkę! Ależ to genjalny baran! Genjalny! Zasłużył sobie w zupełności na to, aby go ułaskawić, — rzekł profesor.

Lecz inni widzowie nie odznacali się

skiego z czasów Rzeczypospolitej. Trzeba wychować społeczeństwo, świadome praw i obowiązków. Trzeba z temi prawdami zejść do najniższych warstw.

Jeżeli się tego programu nie wykona, jeżeli się nie przestawi życia politycznego na inne tory, może nas spotkać los podobny do losu starożytnego Rzymu, czy sąsiedniej Rosji. Po jednym cezaryzmie, będzie następował drugi, aż do zupełnego zniszczenia myśli państwowej w społeczeństwie, przekształconem na stado baranów. Od tej doli może nas uchronić tylko demokracja, zdolna do objęcia i sprawowania rządów.

St. Ro.

O ideologiczne podstawy w nowym ustroju szkolnictwa w Polsce.

Zarząd krakowskiego okręgu Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której, nawiązując do dyskusji sejmowej i do przemówienia min. Jędrzejewicza o podstawach ideologii szkolnictwa polskiego, apeluje do swej reprezentacji parlamentarnej, by „przy najbliższej dyskusji zastrzegła się imieniem nauczycielstwa katolickiego i stojących za niem obrznych katolickich sfer rodzicielskich, że dla nas, katolików, symbolem tego, co wzniosłe i piękne, były i pozostaną dwa święte i nad wszystko droższe pojęcia: Bóg i Ojczyzna!“

Posiedzenie parlamentu amerykańskiego otwarcie modlitwą.

(KAP). Jak donoszą z Nowego Jorku, otwarcie posiedzenia Kongresu (izby posłów i senatu) w Waszyngtonie rozpoczęło się modlitwą, wygłoszoną przez kapłana katolickiego.

Nowe czasopismo do walki z bezbożnictwem.

(KAP). Z Monachjum donoszą, że nakładem wydawniczej firmy Hans Eder niebawem zacnie wychodzi nowe czasopismo „Das Licht“, którego celem będzie omawianie wszelkich zagadnień stojących w związku z rozwielmożnieniem się bezbożnictwem i propagandą za paleniem ciała i krematorjami, których wprowadzenie jest, jak wiadomo, jednym z najbliższych celów wolnomyślicieli. Jednocześnie nowe czasopismo walczyć będzie z przejawami bolszewizmu w życiu społecznym i dążyć do umocnienia zdrowego ducha w rodzinach.

— Jeden z was, — rzekł, zwracając się do Dymitra; — musi popędzić konno naprzelaż, aby przeciąć drogę temu baranowi.

Dymitr Puryszkow zbladł, zachwiał się na nogach.

— Niech on jedzie, — błagał, składając dłonie, jak do modlitwy; — niech on! To kaleka, niemy, niespełna rozum, nie wie, co mu grozi... Panowie... towarzysze... nie mordujcie niewinnego człowieka, — skomlał i osunął się na kolana.

Wojskowy wzruszył ramionami wzgardliwie.

— Mnie wszystko jedno, — rzekł; — dość, że jeden z was musi wykonać ten rozkaz!

— Dobrze, panie generale... towarzyszu... dobrodzieju. On pojedzie. Nawet chce sam! Rwie się... Ja mu wytłumaczę, o co chodzi, — zapewniał Dymitr Puryszkow, szcękając zębami. Natychmiast też podbiegł do wyrostka i na migi zaczął mu wyjaśniać z gorączkowym pośpiechem, na czym polega jego zadanie.

— Ebebebeeee, — zabełkotał ucieszony idjota. Odepchnął Dymitra, popędził do uwiązane konia, wskoczył mu na grzbiet ze zręcznością cyrkowca, zdartł udę zaczepioną na gałęzi rosnącego krzewu i ruszył stępa, który szybko przeszedł w długiego kłusa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

116)



(Ciąg dalszy).

— Czwarta leży.

Ostatnia z tej piątki potknęła się nagle, runęła, jak długa, aby się już więcej nie podnieść. Jej żalony bek przeszedł w płaczące kwilenie, urywane, coraz słabsze... milknące.

— Niecałe cztery minuty, — obwieścił profesor zwycięsko.

— Za szybko to trwa. Wolabym, żeby nasi wrogowie pomęczeni się dłużej przed śmiercią, — rzekł wojskowy.

— Patrzcie-no, towarzysze... Ten sprytny baran idzie dalej.

— Rzeczywiście! Gotów przejść żywy na drugą stronę!

— Niema obawy. — Fedor Rusanow wyjaśnił zaraz, dlaczego nie przypuszcza, by trzy pozostałe przy życiu owce wyszły cało z tej przygody. Oto łąka jest skoszona wszędzie, z wyjątkiem zagazowanego pasa. Tam pozostawiono trawę nietkniętą i nawet tego genjalnego barana skusi w końcu pokosztować świeżej paszy... — O proszę, spójrzcie tylko, — zawołał ucieszony.

Trzy owce przebiegły już połowę bezpiecznego przejścia, gdy jedna z nich przystanąła i po małym wahaniu przekroczyła linię, wytyczoną czerwonymi chorągiewkami, przyzywając bekiem towarzyszy. Druga poszła natychmiast

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Kino Czarodziejka. „Światła Wielkiego Miasta” z Charlie Chaplinem.

Kino „Morskie Oko” daje premierę znakomitej komedii „Pod kuratelą” z Vlastą Burianem, odtwórcą słynnej kreacji „Falszywego Feldmarszałka”.

Rewja na rzecz bezrobotnych.

Teatr „Pro Arte” urządza dnia 20 lutego br. wielce interesującą rewję z bogatym programem na rzecz bezrobotnych w Gdyni. Konferensjerką dla tej rewji objął obrany na reducie prasowej księciem karnawału za wybitny dowcip, w słowie i kompozycjach artystycznych, odtworzonych w dekoracjach sali balowej, znany i wysoce ceniony inż. arch. Müller. Już samo nazwisko konferensjera, tak w Gdyni popularne, powinno — pomijając już szlachetny cel — stać się najlepszą rekwizycją powodzenia rewji.

Trójęstka rekordzistów zlodziejskich

Ujęci w tych dniach rekordzści w kunszcie zlodziejskim, o których już wczoraj donosiliśmy, a którzy kryli się pod licznymi nazwiskami, odkryli nie tylko swoją przyłbicę, lecz uzupełnili też rejestr swoich wyczynów zlodziejskich do liczby 47, nazywają się Ibrahim Stefan z Pleszewa, Kublak vel Aleksandrowicz z Kalisza i paser ich Adamkiewicz Stanisław.

Cały godny trójlistek przyjął z otwartymi ramionami sędzia śledczy, dla bliźszego zapoznania się z ich wybitnymi zdolnościami w długopalcowej ekwilibryście.

„Zagadnienie rasy nordyckiej w nauce i polityce”.

Na ten interesujący a zbyt mało u nas jeszcze znany temat wygłosił w tutejszym Instytucie Bałtyckim prelektor jeden z najwybitniejszych nie tylko w Polsce, ale zagranicą etnograf i morfolog, prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. K. Stolyhwo, dnia 8 lutego w sali Szkoły Morskiej. Zebranie zajął p. kurator Owiniński.

W interesujących swych wywodach wskazał prelektor na słynnego uczonego francuskiego prof. Gobineau, jako twórcę tezy o wyższości rasy nordyckiej pod względem intelektualnym i zdolności organizacyjnych, nad innymi rasami indoeuropejskimi. Tezę tą skwapliwie podjęli i roz-

budowali dla wybitnie politycznych celów narodowcy niemieccy, a zwłaszcza promotor ruchu hitlerowskiego prof. Günther, który stara się udowodnić, że w okręgu kultur europejskich, wtedy tylko następuje rozwój i rozkwit kulturalny i polityczny, gdy element rasy nordyckiej tworzy warstwę panującą. Z tego tytułu prof. Günther stara się udowodnić prawo Niemiec do stanowiska panującego, gdyż Niemcy posiadają rzekomo najwięcej rasowych pierwiastków nordyckich. Teorję Günthera przyswoili sobie hitlerowcy, doprowadzając je w swych konsekwencjach do takiego absurdu, jak ustawowe przeprowadzenie selekcji rasowej, a nawet sterylizowania obywateli niemieckich, nie posiadających cech rasy nordyckiej.

W dalszych swych wywodach prof. Stolyhwo udowadnia na szeregu doświadczeń z zakresu morfologii i etnografii, że Niemcy mają o wiele mniej prawa do roszczenia sobie prerogatyw z tytułu rasowych cech nordyckich aniżeli Polacy, gdyż typy wąsko i długogłowe, jako typy wybitnie nordyckie częściej spotykane są wśród Słowian północnych i nadbałtyckich, oraz wśród ludów skandynawskich, aniżeli wśród obecnych Niemców, gdyż procent typów czysto nordyckich jest wśród nich tak znikomym, że nawet najściślejsza selekcja rasowa nie zdołałaby doprowadzić element nordyckny do hegemonii kulturalnej i politycznej w Europie.

Prelegenta nagrodzono za wysoce interesujący wykład i naświetlenia omawianej tezy ze stanowiska narodo- i politycznego,

huczniemi oklaskami oraz wyrazami szczerzego uznania, któremi zakończył zebranie kurator p. Owiniński.

Reda.

W dniu 7 bm. obchodził ogólnie poważany obywatel Redy, mistrz rzeźnicki, p. Franciszek Pulkowski wraz z swoją żoną, srebrne gody małżeńskie.

Po udzielonym uroczystym błogosławieństwie w kościele parafialnym, nastąpiło serdeczne powitanie oraz składanie okolicznościowych życzeń przez prezesa tutejszego Koła Powstańców i Wojaków, w którym p. Pulkowski gorliwie pracuje.

Państwu Pulkowskiemu składamy gorące życzenia doczekania się przy czerstwym zdrowiu złotych godów.

Za redakcją tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Miśtał, Gdynia, Świętojańska 1232.

SKRADZIONY

kwitarzusz abonamentowy od nr. 37.507—37, i 600, niniejszym unieważnia Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego. (2748)

Dzielnia
gospodyni zajmie się gospodarstwem domowym u osoby samotnej. Miejscowość i wysokość wynagrodzenia obojętne. Oferty do D. B. Gdynia. (2734)

Oddział
Dziennika Bydgoskiego
w Gdyni
ulica Sw. Janka 1282
Telefon 1460.

70-lecie ks. kardynała Kakowskiego.

Dostojny arcybiskup archidiecezji warszawskiej J. Em. ks. kardynał Kakowski, za czasów wojny członek Rady Regencyjnej, obchodził w bieżącym miesiącu 70 rocznicę swoich urodzin, a za niespełna cztery lata będzie święcił złoty jubileusz święceń kapłańskich.

Ten długi łańcuch lat — to okres żmudnej, znożnej i ofiarnej pracy, poświęconej całkowicie sprawom Boga, Kościoła i Ojczyzny. Zwłaszcza obowiązki związane z godnością i urzędem arcybiskupa i metropolity warszawskie-

go wiele wymagały i wymagają wysiłków, energii i zapobiegliwości. Prace te przypadają na ciężkie i przełomowe czasy dziejów naszego narodu, czasy: wojny światowej, okupacji niemieckiej, walk o utrwalenie naszych granic zachodnich i wschodnich, wreszcie odbudowy i rozwoju państwowego i kościelnego Polski odrodzonej.

W Polsce zmartwychwstałej arcybiskup warszawski całą swą uwagę poświęcił wraz z episkopatem sprawie organizacji życia kościelnego w Polsce,

Puck — zamierające miasto

nad polskim Bałtykiem.

Koniecność utworzenia z powrotem osobnego powiatu nadmorskiego z siedzibą w Pucku.

Od p. Czesława Krausego, przewodniczącego Rady Miejskiej m. Pucka i członka sejmiku powiatu Morskiego otrzymaliśmy cenne informacje:

Jednym z najstarszych miast Pomorza jest niewątpliwie Puck, istniejący od 1348 r. Za czasów króla Władysława IV założono w Pucku port wojenny. W roku 1470 był już Puck siedzibą starostwa i dopiero po upływie przeszło 300 lat, t. j. w roku 1772, przeniesiono siedzibę starostwa z Pucka do Tczewa. W kwietniu 1818 r. przydzielono Puck do powiatu wejherowskiego i ten stan rzeczy trwał aż do 1887 r., w którym utworzył rząd pruski z powrotem powiat pucki.

Każdemu nieznającemu miejscowych stosunków dziwnym się niewątpliwie wydawało, co mogło skłonić rząd pruski do utworzenia powiatu puckiego, gdyż

wybrzeże powiatu puckiego nie miało dla Prus znaczenia,

były one bowiem w posiadaniu przeszło 1000 kilometrów wybrzeża morskiego. Rząd pruski widząc, że administracja tak dużego powiatu, jakim wówczas był powiat wejherowski, nie może działać z należyłą sprawnością i że utworzenie osobnej jednostki administracyjnej leży zarówno w interesie ludności nadmorskiej jak i państwa postanowił rozdzielić pow. wejherowski na dwa powiaty i to na powiat wejherowski i powiat pucki, którego

przebież z jednego krańca na drugi wynosiła około 100 kilometrów.

Przed wojną światową był Puck ośrod-

kłem życia handlowego na wybrzeżu, gdyż rybacy całego półwyspu helskiego załatwiali swoje transakcje handlowe przeważnie tylko w Pucku.

Gdy dnia 10. II. 1920 r.

generał Haller dokonał w Pucku symbolicznych zaślubin Polski z morzem,

nasuwał ten moment mniemanie, że pod opieką władz polskich miasto to nadal rozwijać się będzie.

Stało się jednak inaczej!

Już w roku 1925 poczęły krążyć wieści, że powiat pucki ma być zlikwidowany i włączony do powiatu wejherowskiego. Miasto Puck oraz Sejmik powiatu puckiego wysłali kilkakrotnie w tej sprawie delegacje do Warszawy.

Jednak mimo przedstawień u władz, że zniesienie odrębnego powiatu puckiego godzi w najżywniejsze interesy ludności nadmorskiej, dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29. II. 1928 r. na mocy uchwały Rady Ministrów został

powiat pucki zlikwidowany i włączony do powiatu wejherowskiego

pod nazwą powiatu Morskiego z siedzibą starostwa w Wejherowie, miejsce o charakterze wybitnie lądowym.

Względy polityczne stanowczo przemawiały za pozostawieniem siedziby powiatu w Pucku, ponieważ ludność nadmorska, niezupełnie jeszcze uświadomiona pod względem narodowym,

jest podatną na wpływy niemieckie,

czemu należało stanowczo przeciwdziałać, pozostawiając w Pucku urzędy i reszce u-

rzędników, jako czynniki, mające doniosły wpływ polonizacyjny.

Każdy obywatel uświadamia sobie, że wybrzeże nasze powinno się stać jedną wielką miejscowością kuracyjną. Nie ulega atoli żadnej wątpliwości, że hamuje się cały rozwój wybrzeża, jeżeli kierownicze powiatowe urzędy znajdują się w znacznej odległości od wybrzeża z niedogodną komunikacją.

Pozatem z powodu wielkiej odległości niektórych miejscowości od siedziby Powiatu i niedogodnej komunikacji ludność tych miejscowości, jak np. Dębek, Helu etc. jest zmuszona w porze zimowej, chcąc załatwić drobną sprawę w starostwie w Wejherowie,

poświęcić 19 godzin czasu,

w którym to czasie mogłaby odbyć podróż z Helu do Bydgoszczy i z powrotem t. j. przebyć przestrzeń przeszło 500 klm.

Puck, jako punkt centralny całego wybrzeża, nadaje się więc zupełnie na siedzibę powiatu.

Z powodu połączenia dawniejszego powiatu puckiego z powiatem wejherowskim w gospodarce powiatu przeważa

element rolniczy z morzem i wybrzeżem niczem niezwiązany

i niezainteresowany bezpośrednio sprawami morskimi, co musi mieć i ma także wpływ ujemny na rozwój wybrzeża. Najlepszym dowodem jest skład członków obecnego sejmiku powiatowego, który się przedstawia w stosunku 1:3.

Puck reguluje cały ruch gospodarczy i aprowizacyjny wybrzeża i dlatego nadaje się, jak żadna inna miejscowość, na siedzibę powiatu Morskiego, gdyż ludność przy zawieraniu transakcyj handlowych i gospodarczych może zarazem załatwić swe sprawy w urzędach.

Ewentualne zarzuty, że odrębny powiat pucki byłby słaby finansowo, nie wytrzymują krytyki, ponieważ powiat pucki według statystyki niemieckiej, wydanej w ro-

SAMOOBRONA przed skutkami nieracjonalnego odżywiania się! Przy częstem spożywaniu mięsa, która w obecnym trybie jest absolutnie najniebezpiecznym artykułem spożywczym, organizm większości osób, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samotruceniu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji. Wynikiem tego są choroby nerek, pęcherza, wątroby, wadliwej przemiany materii, bóle artretyczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstrukcji. Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się, można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości stosując napój przyrządzony z ziela „Diuroli” (oryginalne). Ziela „Diuroli” usuwają wszelkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organizmie. Ziela „Diuroli” zapobiegają cierpieniom przy nabytych już chorobach, jak również przyspieszają powrót do zdrowia. Osłabiony napar z ziela „Diuroli” jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezastąpionym, zapobiegającym samotruceniu organizmu — jest samobroną. Jeżeli zaniedbałeś chorobę broni się! Nigdy nie jest za późno, jeżeli nie będziesz ziela „Diuroli”. Sposób użycia i opakowanie. Oryginalne ziela „Diuroli” Gąseckiego (z kopułkami) sprzedają apteki i składki apteczne Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1484. (830)

przygotowania materiałów do uregulowania stosunku Kościoła do państwa, wreszcie zabiegiem o odbudowę świątyń i kaplic, zniszczonych przez działania wojenne. Uwieńczeniem tych znożnych zabiegów był **Konkordat**, zawarty pomiędzy Stolicą św. i rządem polskim. Doniosłe też znaczenie dla Kościoła w Polsce odrodzonej posiadały dwa zjazdy katolickie, zwołane dzięki staraniom ks. kardynała Kakowskiego w Warszawie, na których powzięto cały szereg uchwał w sprawie **zjednoczenia sił katolickich** w Polsce w celu obrony Kościoła i wiary przeciwko zakusom żywiłców antykatolickich i radykalnych.

Jednocześnie z pracami dotyczącymi interesów całego Kościoła w Polsce ks. kard. Kakowski rozwijał szeroką działalność we własnej archidiecezji na polu organizacji kościelnej i duszpasterskiej. Na zabudowywujących się przedmieściach Warszawy w ostatnich kilkunastu latach ks. kard. Kakowski utworzył około 20 parafii, które są najsilniejszą twierdzą przeciwko agitacji komunistycznej i wywrotowej. Wreszcie do stojny pasterz stolicy ze szczególną pieczołowitością czuwa nad zorganizowaniem i rozwojem Akcji Katolickiej, charytatywnej oraz prasy katolickiej.

W ostatnich czasach ks. kard. Kakowski przystąpił do budowy monumentalnego gmachu centralnego dla Akcji Katolickiej, pokrewnych organizacji oraz dla zjazdów katolickich z całej Polski. W ciągu niespełna roku gmach stanął już pod dachem.

Plon zaiste piękny, wzbogacający Winnicę Pańską i udział w niej Polski — dzięki Chrystusowej ncoie i pracy warszawskiego arcybiskupa.

ku 1916, stał na drugim miejscu całego Pomorza pod względem zamożności.

Jak Gdynia dla Polski jest jedynym miastem portowym i w związku z tem otrzymała osobny ustrój, tak cały dawniejszy

powiat pucki jest jedynym uzdrowiskiem morskim w Polsce,

gdyż Gdynia i jej okolica z powodu rozbudowy portu straciły charakter miejscowości kuracyjnej, wobec czego powinien zostać wskrzeszony odrębny powiat Nadmorski z siedzibą w Pucku.

Przez wskrzeszenie powiatu puckiego wydatki administracyjne nie zwiększyły się, a to z tego powodu, że budynki dla pomieszczenia urzędów są na miejscu, a aparat urzędniczy pozostaje ten sam.

Z powodu przeniesienia siedziby starostwa oraz innych urzędów z Pucka do Wejherowa, stał się Puck, który pod zaborem pruskim był ośrodkiem życia handlowego na wybrzeżu, **miastem zamierającym**.

Ludność nadmorska nie traci nadziei, iż rząd polski dojdzie do przekonania, iż siedzibą powiatu Morskiego może i powinno być miasto, położone nad morzem, gdyż sama nazwa powiatu wskazuje, że chodzi tu o powiat Morski, o sprawy związane z morzem.

Przez połączenie powiatu puckiego i wejherowskiego w jeden powiat z siedzibą starostwa w Wejherowie stworzono fakt niespotykany w całej Europie, że

wybrzeże administrowane jest z miasta nie nad morzem leżącego

i rządzone przez ludność, niczem z morzem niezwiązaną.

Polska posiada wiele powiatów, lecz tylko jeden powiat leżący nad morzem i tym jedynym powiatem jest dawniejszy powiat pucki, który z tego powodu zasługuje na szczególne uwzględnienie i wskrzeszenie dawniejszego powiatu puckiego jest koniecznością nie tylko lokalną, lecz ogólnopolską.

Ghandi w więzieniu — niedostępny dla ciekawych.

Nawet dziennikarze nie mogą się dostać do hinduskiego apostoła i jego kozy.

Z chwilą, gdy zatrzasnęły się drzwi więzienia za bożym apostołem — prasa umilkła. Znikły długie artykuły, — od czasu do czasu jakiś wzmianki o nim lub jego rodzinie.

A tymczasem pięć kilometrów od miasta Puny, w specjalnym pawilonie więzienia, które znajduje się na odludziu, Ghandi zajmuje cztery cele. Mahatma przebywa w bardzo dobrych warunkach. Czyta, pisze, modli się, przedzie, tylko mówić nie może.

Przepustki na zobaczenie się z Mahatmą są wydawane tylko w teorii, w praktyce bowiem gubernator Bombaju odmawia bez wyjątku wszystkim.

Jeden z włoskich dziennikarzy przedsięwziął zatem na własną rękę podróż do Puny. Ludził się, że uda mu się przy protekcji swego redaktora, restauratora w Punie dostać przed oblicze mahatmy, jakimś nielegalnymi drogami.

Restaurator po wysłuchaniu całej sprawy odrzekł: — sprawa nie jest łatwa. Mogę cię poznać jedynie z jednym pułkownikiem emerytowanym, który ma stosunki z władzami więzienia. Tylko musisz udawać zdecydowanego wroga Ghandiego.

Pułkownik okazał nadzwyczaj miłym człowiekiem, zresztą całkowicie pochłoniętym sprawami plantacji ananasów. Dziennikarz wysłuchał nie bez zainteresowania całego odczytu o gatunkach i kulturze ananasów na Jawie i t.p., aż wreszcie udało mu się napomknąć coś o nowoczesnych urządzeniach więzienia.

— Poprostu nie mogę uwierzyć, że więzienie tutejsze rywalizuje z komfortem sławnego na cały świat więzienia w Chicago!?

— O, tak! Z największą przyjemnością pokazałbym panu nasze więzienie, którego jestem protektorem, lecz obecnie jest to niemożliwe z powodu jednej okoliczności. Zapewne słyszał pan o Ghandim? Otóż ten okropny człowiek znajduje się w naszym więzieniu.

— I cóż z tego — Gandhi? Hm, nie słyszałem. Nic mnie nie interesuje. Natomiast więzienie interesuje mnie bardzo z punktu widzenia naukowego.

Pułkownik zastanawiał się chwilę i upewniwszy się jeszcze raz, że dziennikarz nic o Ghandim nie wie, dał mu list polecający do dyrektora więzienia z

prośbą pokazania oddawcy budynku wewnątrz.

Dziennikarz zwierzył się dyrektorowi więzienia ze swego pragnienia pogawędzenia z Mahatmą.

— Niestety nie mogę zadość uczynić prośbie pana. Może pan jednak powiedzieć zwolennikom bożego apostoła, że czuje się u nas świetnie.

Dziennikarz zadowolił się jedynie oglądnięciem na zewnątrz pawilonu, w którym spędza swój przymusowy odpoczynek Mahatma, pijąc swoje ulubione mleko kozie.

Unikajcie zarazy!

21401

Jedynym, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtań, gdzie się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe”. Paramint „Erbe” są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, stanowią też najskuteczniejszy w/g dzisiejszego stanu wiedzy, środek dezynfekcyjny wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakażenie, podczas epidemii tak w domu jak i w szpitalach, szkołach i t. d. 1-2 pastylek Paramint „Erbe” rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach zapobiegają infekcji. Nie zwlekajcie przeto ani chwili i kupcie w najbliższej aptece lub drogerji tabletki Paramint „Erbe”. Dr. L. K.

W oczekiwaniu śmierci.

Tragiczne przeżycia rozbitków na falach Oceanu. Samolot — pastwą rozhukanego żywiołu. — Siedem dni i siedem nocy straszliwych cierpień. — Morze pochłonięło prowiant. — Nieoczekiwany ratunek.

W jesieni roku ubiegłego kilku odważnych lotników transatlantycznych miało przeżycie, przypominające fantastyczne przygody bajkowych bohaterów z powieści Juliusza Verne. W tym wypadku jednak zdarzenie było rzeczywiste, przyczem troje ludzi, ucepionych do rozbitego aeroplanu, siedem dni i siedem nocy spędziło na rozhukanych falach Oceanu Atlantyckiego.

Lotnicy o których mowa, wzbili się w przestworza u wybrzeża portugalskiego, biorąc kurs

na wyspy Azorskie,

ponad którymi po 9 godzinach przelecieli, szybując z chyżością 10 mil ang. na godzinę. Posiadany zapas benzyny wystarczyć mógł na przeciąg 48 godz. nieprzerwanego lotu, prowiant zaś na dwa dni. Zaraz po minięciu wspomnianej

grupy wysp, warunki atmosferyczne znacznie się pogorszyły: zerwał się gwałtowny, przeciwny wicher, fale poczęły się piętrzyć i lałał rzęsisty deszcz. Lotnicy usiłując przelecieć ponad strefą burzy, wzniesli się z swą obciążoną maszyną do wysokości 2100 metrów lecz tam natknęli się na

samo centrum orkanu,

który pochwycał samolot począł nim rzucać — literalnie jak piłką. Dopiero „wyśrubowawszy” aparat do wysokości 3 tysięcy metrów, piloci znaleźli się poza obrębem szlaku burzonego.

Rankiem dnia następnego lotnicy ostrzegli w dali sylwetkę parowca, po krótkim jednak wahaniu postanowili nie uciekać się do pomocy statku, lecz kontynuować swój lot aż do wyczerpania ostatniej kropli paliwa. Niebawem

zuchwałym awiatorom

gorzko przyszło żałować ich nierozważnego czynu, gdyż zapas benzyny, mający wystarczyć na 48 godzin, wskutek wyczerpanej pracy maszyny, zmuszonej walczyć z wrażliwymi warunkami atmosferycznymi wyczerpał się już po upływie 36 godzin.

To też w godzinach po południowych drugiego dnia lotu

motor przestał działać

— i nie pozostało nic innego — jak opuścić się na morze w maszynie lądowej. Był to moment niesamowitej grozy!

Jednak wbrew obawom aparat splanował szczęśliwie i bez wypadku osiadł na dużej piaszczystej ławicy. Piloci wdrapawszy się na kałub maszyny, ucepili się tam, jak kto mógł najlepiej. Wkrótce fale poczęły przewalać się przez samolot i niebawem część skrzydeł została zerwana. Nieszczęśliwi lotnicy każdej chwili

oczekiwali śmierci

w odmętach morskich lecz aparat — ni by cudem — trzymał się na powierzchni wody, co tłumaczono sobie okolicznością, że próżne rezerwoary odgrywały w tym wypadku rolę pęcherzy pływackich.

W pewnej chwili olbrzymi balwan wdarł się do kabiny, unosząc prowiant i cały dobytek do morza. O zabezpieczeniu żywności i wody do picia przy lądowaniu niestety zapomniano.

Teraz rozpoczęło się dla rozbitków

pasmo straszliwych cierpień.

Przez cały tydzień rzucały ich fale po bezkresie pustynnego oceanu. Przemoczeni do nitki piloci nocną porą omdlewali od zimna. Wody do picia mieli tylko tyle, ile pozostało w chłodnicy motorowej, cały zaś prowiant składał się z siedmiu tabliczek czekolady. Skupieni w troje biedacy gorączkowo wypatrywali ratunku. Lecz ocean pozostawał pusty. Każdej chwili groziło

ostateczne zerwanie skrzydeł,

co spowodowałoby wywrócenie się aparatu na bok. Cierpienia rozbitków wzrastały z każdą chwilą, zwłaszcza, że skutkiem działania słonej wody poczęła im się odłupywać skóra. Po wielkich wysiłkach udało się im wywiesić sygnał ratunkowy.

W niedzielę zdarzyła się rzecz nieprawdopodobna: na horyzoncie pojawił się okręt. Ostatkiem sił rozbitkowie usiłowali zwrócić na siebie uwagę żagló statku. Niestety, nie zostali zauważeni i

parowiec znikł z horyzontu.

Teraz nieszczęsnych tych ludzi ogarnęła straszliwa rozpacz; wiedzieli bowiem, że ta część oceanu jest mało uczszczana i że ponownego pojawienia się zbawczego okrętu z pewnością już nie dożyją, zwłaszcza, że ostatnia kropla wody słodkiej została już wysączona.

Tymczasem

zgoła nieoczekiwanie

przyszedł ratunek. W poniedziałek w południe smuga czarnego dymu zaległa daleki nieboskłon i tym razem rozpaczliwe wysiłki awiatorów zwrócenia na siebie uwagi odniosły pożądaną skutec.

Po upływie godziny byli oni już na pokładzie olbrzymiego linjowca, zdążającego do Buenos Aires.

Miljonowa strata wskutek niedbalstwa oficerów.

Echa pożaru składnicy sanitarnej w Toruniu.

Warszawa. — W najwyższym sądzie wojskowym w Warszawie rozważana była sensacyjna sprawa przeciwko kilku oficerom, oskarżonym o niedbalstwo, skutkiem czego nie można było w porę zlokalizować pożaru, który strawił wojskową składnicę sanitarną w Toruniu. Straty obliczono na milion złotych.

W wyniku rozprawy w I instancji — inspektor składnic sanitarnych, ppłk. B. Boczkowski został uznany winnym palenia papierosa w czasie inspekcji i skazany za to na 100 zł grzywny.

Płk. W. Łazowski za niedbalstwo i niedozór nad podwładnymi został skazany na jeden miesiąc aresztu, mjr. Kuczyński za niewydanie zarządzeń zabezpieczających magazyn od pożaru i palenia papierosów — na tydzień aresztu, kpt. Czachurski za nie-

dbalstwo i palenie papierosów na 2 tygodnie aresztu i por. Buchholz, również za to samo, na 3 tygodnie aresztu.

Przewód sądowy nie ustalił przyczyny pożaru. Istnieje przypuszczenie, że ogień powstał od niedopałka papierosa.

Od wyroku tego oskarżeni wnieśli odwołanie, a prokurator zaskarżył wyrok w stosunku do ppłk. Boczkowskiego. Sąd Najwyższy oddalił skargi oskarżonych, a uwzględnił natomiast skargę prokuratora. Wobec tego ppłk. Boczkowski stanie ponownie przed sądem toruńskim.

Komendant chińskiej armii lotniczej.



Jest nim generał Dženg Ui Džang. Ale to nie żaden Chińczyk, tylko były szofer amerykański Bert Hall. W związku z jego osobą „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Szanghaju: Wszystkie oznaki wskazują na to, że Chińczycy przygotowują silną konrofenzywę przeciwko japońskiej akcji lotniczej. W ciągu niedzieli przybyło do Nankinu 26 nowych samolotów.

Komendant chińskich sił lotniczych Czang nie jest w rzeczywistości Chińczykiem, lecz znanym z wojny światowej lotnikiem amerykańskim. Jest to mianowicie lotnik Bert Hall z Kentucky, który w czasie wojny zestrzelił 20 samolotów niemieckich.

Po ukończeniu wojny światowej tułał się on po całym świecie. M. in. zorganizował miał lotnictwo tureckie i bułgarskie. W Szanghaju stoi do jego dyspozycji pewna liczba lotników amerykańskich.

Z Mandżurji.



Śmierć: Poco ja mam kosić, kiedy Japończyk lepiej to robi!

Z Rosji sowieckiej.

Aresztowania, represje, protesty i rozstrzelania.

W Permie (wschodnia Rosja) wśród młodzieży uczącej się, przeprowadzono rewizje i aresztowano kilku studentów kom-somolców. Wykryto bowiem kółko młodzieży, która urządzała zebrania z robotnikami i żołnierzami czerwonej armii, agitując przeciw składowi personalnemu „Cika”. Permska GPU już opraz drugi przeprowadza aresztowania wśród studentów.

W Gandzie (Elizawetpol na Kaukazie) żołnierze 4 pułku czerwonej armii odmówili udania się w pole na ćwiczenia z powodu wstrzymania im korespondencji, nadeszłej do pułku. W ciągu trzech godzin na ulicy, przy której mieszczą się koszary pułku, wstrzymano wszelki ruch a u wejść do gmachu postawiono silne posterunki wojsk GPU. Dopiero po naradach komendanta garnizonu z delegatami niezadowolonych i po zapewnieniu o ochronie listów oraz przyrzeczeniu przeprowadzenia śledztwa w sprawie niszczonej korespondencji, zbuntowani wyszli z koszar do zajęć.

W Moskwie w ostatnich czasach rozpo-wszeczniano w licznych odbitkach hekto-

grafowanych broszurkę, w której autorzy ostro krytykują wszelkie wystąpienia Stalina, uważając go za kompilatora, twórcę czerpiącego swe „natchnienie” i temat z dzieł cudzych i przerabiającego niezręcznie myśli Lenina.

W olbrzymiej bibliotece hr. Lwa Tołstoj-a, mieszczącej się w Jasnopolańskim domu, dokonano szczegółowego przeglądu książek i wzbroniono surowo korzystania z dzieł i odwiedzania księżnicy. Rewizji dokonała komisja, przybyła z Moskwy na czele z przedstawicielem G. P. U. Jaki jest powód przymusowego nadzoru nad biblioteką, nikt nie może odgadnąć.

GPU w Azerbejdżanie (na Kaukazie) rozpoczęła ponownie rozstrzeliwać miejscowych działaczy i inteligentów.

W Baku rozstrzelano siedmiu kooperatystów, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Skazano także na śmierć dwóch nauczycieli za należenie do narodowej organizacji „Muzanost”.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Bacność, cechy!

Wobec sprzeciwu skierowanego do wszystkich cechów przez urząd wojewódzki poznański przeciw udziałowi w zwołanym na niedzielę 14. bm. zjazdu starszych cechów, w sprawie zajęcia stanowiska do noweli polskiego prawa przemysłowego, zjazd został odroczony.

W sprawie norm bilansowych.

Izba Skarbowa w Poznaniu komunikuje nam: W dniu 9 lutego br. odbyła się w Izbie Skarbowej pod przewodnictwem prezesa Izby p. F. Świtalskiego konferencja z przedstawicielami organizacji rolniczych w sprawie ustalenia norm bilansowych, w której wzięli udział pp.: inż. dr. Tilgner i inż. Rolbiecki (Wlkp. Izba Rolnicza), Jan Bykowski i Lipski (Wlkp. Związek Ziemiaków), dyr. Szyftler (Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych) i dr. Klusak (Zach. Pol. Tow. Rolnicze).

Normy bilansowe, jakie ustalone będą przez Izbę Skarbową w wyniku powyższej konferencji, podamy w najbliższym czasie.

Zwłoki kobiety na torze kolejowym

Poznań. Na torze kolejowym pomiędzy Garaczewem a Krzesinami w pobliżu Poznania wydarzył się krew w żylach ścinający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodej dziewczyny. Po przejściu pociągu w kierunku Poznania zauważył droźnik kolejowy na torze pod miejscowością Karaszewo ciało młodej kobiety z odciętymi powyżej kolana nogami. Do pławiącej się w kałuży krwi nieznajomej zawieszono niezwłocznie pogotowie z Poznania. Po założeniu prowizorycznego opatrunku odstawił lekarz zmasakrowaną kobietę do szpitala, gdzie po pewnym czasie wyzionęła wskutek nadmiernej utraty krwi ducha.

Jak zdołano stwierdzić, tragiczną śmiercią zginęła pod kołami pociągu 18-letnia Janina Stachowska, wychowanka pewnego gospodarza z Garaczewa.

Wszczęte przez policję śledztwo idzie po linii stwierdzenia, czy Stachowska uległa jedynie nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też popełniła samobójstwo.

Pijak zginął pod pociągiem.

Czarnków. Na torze kolejowym Rogoźno-Bzowo Goraj (pow. czarnkowski) znaleziono zwłoki 22-letniego Michała Galdyna z Lubosza (pow. szamotulski).

Przyczyną tragicznej śmierci G. nie są znane. W toku dochodzeń ustalono jedynie, że Galdyn udał się na tor kolejowy w pijanym stanie, gdyż przy zwłokach znaleziono niewyprowadzoną jeszcze butelkę wódki. Dalsze śledztwo w toku.

Sprawca katastrofy samochodowej pod Tucholą ujęty.

Chojnice. Do komisariatu straży granicznej w Konarzynie (pow. chojnicki) odstawiony został przez władze niemieckie sprawca okropnej katastrofy samochodowej pod Tucholą, szofer Lipski z Tucholi, który bezpośrednio po katastrofie zbiegł, udając się do Niemiec, będąc pewny, że zdoła się tam ukryć przed sprawiedliwością. Lipski przekroczył nielegalnie granicę do Niemiec i tamże został w miejscowości Rheinwasser przytrzymany. Lipskiego odstawiono do więzienia sądowego w Tucholi.

Wyjazd ks. Partyki.

Wejherowo. Powszechnie szanowany był wikary przy farze, a ostatnio prefekt tut. seminarjum nauczycielskiego ks. prof. Partyka opuścił w ubiegłym tygodniu miasto nasze jak i diecezję, by udać się do klasztoru Trapistów w Holandji. Żegnało go szczerym żalem ks. Partykę grono profesorskie z ks. dyrektorem Nabakowskim oraz uczniowie, żegnając go z najmniejszym żalem wszyscy parafianie.

Żyd-oszust nabrał polskiego kupca na 2000 zł i zwiał.

Świecie. Miasto Świecie ma niecodzienną sensację, jaką spowodował pewien sprytny żydek - oszust, który już niejednokrotnie wszedł w kolizję z kodeksem karnym.

Przed około 7 miesiącami sprowadził się do Świecia, rzekomo z Bydgoszczy, ale pochodzący z byłej Kongresówki żyd Adam Goldwasser, lat 34, który osiadł się przy ul. Podgórznej jako krawiec kuśnier. Ponieważ żydek udawał wielkiego inteligenta i zdradzał istic „pańskie” manery zdobył sobie rychło wcale poważną klientelę, spośród której nie brak i Polaków. Jako dobry klient uchodził on u Polaka - kupca p. M. Nelkiego gdzie zaopatrywał się w

DAMASŁAWEK. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Koło Damasławek odbędzie się w niedzielę, 14. bm. o godz. 13 w lokalu p. Mencła.

Pakość.

Zebranie organizacyjne Hallerczyków. W niedzielę, 14. bm. o godz. 14 odbędzie się w sali parafialnej zebranie organizacyjne Hallerczyków, na które przybywają delegaci Chorągwi Pomorskiej z referatami o zadaniach i ideologii żołnierskiej błękitnych. Zatem wszyscy Hallerczyki z miasta i okolicy winni pospieszyc na to zebranie i się do placówki zapisać.

Gniezno.

Nowy komendant P. P. na miasto Gniezno. Komendę P. P. objął starszy przodownik p. Przybytek z Kołomyji.

Komisarzem Kasy Chorych na miasto Gniezno został p. Stefan Wołski.

Odczyt. W piątek, 12. bm. na zebraniu T. W. W. wygłosi p. major rez. Śliwiński odczyt p. t. „Zagadnienia gospodarcze w związku z obroną kresów wschodnich”.

Krwawa awantura podczas zabawy karnawałowej.

Chełmno. Ub. niedzieli licznie zgromadzeni goście na zabawie karnawałowej podoficerów 66 p. p. byli świadkami krwawych zając spowodowanych przez sierż. Czerwińskiego z 66 pp., którego ofiarą padł jeden z zaproszonych gości.

Podczas tańca, w chwili kiedy sala tonęła w ciemnościach, podszedł do p. Zawadzkiego Jana st. sierż. Czerwiński, który bez powodu i jakiegokolwiek winy uderzył p. Zawadzkiego kilkakrotnie w twarz, poczem dobył z kieszeni nieznane narzędzie, którym zadał silny cios w głowę powyżej prawego oka rozdawając powiekę i kalecząc kość dołu ocznego tak, że zachodzi poważne niebezpieczeństwo. Ofiarą brutalnego podoficera zaopiekował się dr. Wasilewski, który udzielił też natychmiastowej opieki lekarskiej.

Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

Hałas wydany władzom niemieckim.

Afera kryminalna, która poruszyła Poznań.

Poznań. Jeden z dziennikarzy polskich przebywający stale w Paryżu, donosi o tajemniczych niedopatrzaniach w procedurze ekstradycji Hałasa władzom polskim ze strony władz francuskich.

Jak wiadomo, Leon Hałas został przewieziony z więzienia w Lyonie przez granicę francusko-niemiecką do miejscowości Neuburg i oddany, celem dalszego odtransportowania go do Polski, w ręce władz niemieckich już dnia 31 stycznia. Do Lyonu wysłano go zwykłymi pociągami drogą okólną z pominięciem Paryża. Ambasador polski powinien być zostać poinformowany o tem na tydzień wcześniej przed faktem ekstradycji. Tymczasem na skutek niewytłumaczonej dotąd pomyłki ze strony francuskiego ministra spraw zagranicznych, ambasador polski nie został zawiadomiony, a prokura-

Zamiast zapłaty — pobicie.

Brutalni Niemcy poranili agenta firmy Świerkowski.

Nakło n/Nat. — Przedstawiciel firmy Świerkowski w Bydgoszczy p. B. przybył do firmy Oskar i Rudolf Ubert w Nakle przy ul. Podgórznej 72, w celu zainkasowania pieniędzy za towar, pobrany jeszcze w październiku ubiegłego roku. Na prośbę o zapłatę rachunku Oskar Ubert odpowiedział, że pieniędzy nie ma. Pan B. zażądał wtedy zwrotu towaru, który w większej części znajdował się jeszcze w sklepie. W odpowiedzi na to Ubert uderzył niespodziewającego się ataku agenta kilkakrotnie w

twarz. Wywiązała się bójka, w której wzięli udział także Rudolf i Artur Ubertowie oraz ich żony. Zmaltretowanego p. B. wyrwali z rąk rozjuszonych Niemców przechodnie, którzy na odgłos walki wpadli do sklepu. Pan B. został pobity tak dotkliwie, że przez kilka dni nie był zdolny do pracy.

Tym nowym „sposobem” płacenia rachunków zajęła się policja. Brutalni Niemcy poniosą niewątpliwie karę, na jaką zasłużyli.

Inowrocław.

Plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy zagał prezes p. M. Eckert. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Kiepińskiego, prezes p. Eckert w komunikatach zarządu doniósł zebranym, że 13 marca br. odbędzie się krajowy zjazd w Warszawie, na którym zostaną załatwione ostatecznie wszystkie sprawy organizacyjne. W ożywionej dyskusji przemawiali pp.: Włoczorek, wiceprezes Bednarski, red. Kobierski i inni. Dorożeczne walne zebranie odbędzie się 20. bm. w hotelu „Pod Lwem”. Skarbnik p. Szczepkowski złożył sprawozdanie kasowe z zabawy karnawałowej, która przyniosła 200 zł czystego zysku.

Kradzież z włamaniem. Podczas nieobecności właściciela włamali się złodzieje do sklepu zegarmistrza p. Krajnika w Gniewkowie i skradli 1000 zł zegarków oraz biżuterji za przeszło 1000 zł.

O szkołę średnią w Gniewkowie. Już nieraz poruszano kwestję założenia szkoły średniej, ale z powodu trudności wyszukania odpowiednich ubikacji, projekty te trudno było

zrealizować. Obecnie jednak, gdy projektuje się zniesienie szpitala Pow. Kasy Chorych, choć szpital taki dla Gniewkowa i dalszej okolicy jest wprost koniecznością, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, czyby w ubikacjach opróżnionych nie można umieścić 4-klasowego gimnazjum, bo przecież podróz koleją jest specjalnie zimową porą dla dzieci szkolnych bardzo uciążliwa. Pierwotnemu przeznaczeniu obecnego szpitala Pow. Kasy Chorych uczyniłyby się zadość przez odpowiednie urządzenie Domu Ubogich na Dom Starców, a przypuszczać należy, że wojewoda poznański zaaprobuje taki plan. Na Gniewkowo i okolice rozległą z latwością dałoby się utrzymać taką szkołę jako II. typu wyszkolenia według nowej reformy szkolnej. Radni miasta z p. burmistrzem na czele powinni powyższą sprawę popchnąć na realne tory rozwiązania przychylnego, a stworzyć się kulturalną placówkę.

Świecie.

Osobiste. Ks. wikary Lehmann, pobłogosławił związek małżeński p. Jana Poersza, urzędnika sądowego z p. Lucją Grajewską, obaj ze Świecia. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Akademja papieska odbędzie się dnia 14. bm. w sali p. Chelstowskiego. Na program złożą się: deklamacje, przemówienie, przedstawienie, referat i zakończenie.

Z cechu szewskiego. Walne zebranie cechu zagał starszy cechu p. Paweł Zawadzki. Do nowego zarządu weszli pp.: Paweł Zawadzki starszy cechu, Wasilewski z Komorska sekretarz, M. Urtnowski skarbnik. Egzamin czeladniczy dla uczeni odbędzie się dnia 16. bm.

Walne zebranie Klubu Sportowego Wędkarskiego zagał prezes w obecności 40 członków. Do nowego zarządu weszli pp.: Renkielecki prezes, Klein zastępca, Megger sekretarz, Żurawski zastępca, Pisarzewski skarbnik, Krużyński i Kajałowski ławnicy, Górecki i Szreder komisja rewizyjna.

Wieczornica. Z okazji 13 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Świecia, urządzą Tow. Powstańców i Wojaków w sali p. Popławskiego uroczystą wieczornicę. Zespół amatorski odegra sztukę Roberta Rydza p. t. „Zemsta cygana”.

Tczew.

Złote gody. P. Pacer Marcin ze swą małżonką z domu Dawidzką obchodzili złote gody małżeńskie. Jubilatom składamy najszczerze życzenia.

Warszawscy kieszonkowcy na gościnnych występach. Przychycono trzech złodziei kieszonkowców z Warszawy. Na zapytanie, co ich skłoniło do wycieczki aż na Pomorze — odpowiedzieli, że przybyli do Tczewa w poszukiwaniu pracy.

Podziękowanie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Na wieczorku tanecznym cechu piekarskiego, p. Szczygielska, żona starszego cechu urządziła zbiórkę która dała 55 zł gotówką na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Za ten hojny dar nie oczekiwany zarządził St. P. M. składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Bacność Sokoli z Tczewa. Dnia 14. bm. odbędzie się o godz. 16 w lokalu Hali Pomorskiej przy ul. Królewieckiej walne zebranie Tow. gimn. Sokół męski w Tczewie, na które winni wszyscy członkowie ćwiczący oraz wspierający przybyć.

Do wiadomości członkom Kasy Chorych w Tczewie. Kasa Chorych w Starogardzie z tymczasową siedzibą w Tczewie, podaje wszystkim swym członkom do wiadomości, że p. dr. Meger przestał być lekarzem kasowym z dniem 8. bm. Pacjenci kasowi leczący się u dr. Megera zechcą zgłosić się do biura Kasy po nowe karty porady do innych lekarzy kasowych.

skórki, potrzebne do wykonywania zamówień kuśnierskich, to też nie dziwnego, że uzyskał towary na kredyt. Aż tu nagle żydek okazał swe prawdziwe oblicze, nabrawszy u p. N. co cenniejszych skór futerkowych na 2000 zł, z którymi ulotnił się do Grudziądza, skąd znikł, niewiadomo gdzie. Ponadto nabrał on swą „gospodynię” niejaką Żychlińską pochodzącą z Brodnicy, a wspólnie z nim zamieszkała.

Oto nowy dowód jak żydostwo wykorzystuje każdą okazję by nabrać naiwnych „gojów”, by później zniknąć i wypłynąć w innym mieście pod nowym szyldem, gdzie znowu znajdzie się łatwowierna ofiara.

wypada kilka zdań poświęcić katastrofie jakiej uległ pewien samochód osobowy z Gdańska, na szosie Bydgoszcz-Świecie, w pobliżu miejscowości Gruczno. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia ujawniły szczegóły tegoż wypadku. Otóż samochód p. Becka z Gdańska najechał w wspomnianem miejscu szosy na gwóźdź 6 cm. długi, czego jednak szofer zaraz nie zauważył, lecz skręcając na lewą stronę szosy najechał leżący w drodze kamień, wobec czego nie mógł wozu opanować — jechał 60 klm, na godzinę, to też wpadł całym pędem na jedno z drzew przydrożnych. Skutki były fatalne, maszyna została strzaskana, zaś pasażerowie odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia; wychodząc wprost cudownie z życiem z tej opresji. Silne obrażenia odniósł p. Kalksteinowa, którą odstawiono do jednej z lecznic w Bydgoszczy.

Na szosie w Świątym pod Świeciem taksówka najechała pewną furmankę rolnika p. Antoniego Słusza z Świątęgo tak nieszczęśliwie, że złamano koniowi przednią nogę. Winę w tym wypadku ponosi wymieniony gospodarz sam gdyż jechał lewą stroną szosy, przyczem koń się sploszył i wpadł pod samochód.

Podobny wypadek wydarzył się przed kilku dniami na szosie w Grupie gdzie samochód p. Krügera ze Świątęgo, wskutek nieprzebiegowego wymijania, najechał furmankę p. Cholewy z Grupy, przyczem złamał koniowi nogę.

„Cierpienia nasze łączymy z cierpieniami Chrystusowemi”

List pasterski ks. biskupa Okoniewskiego.

J. E. ks. dr. Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński, z okazji wielkiego postu wydał list pasterski do wiernych swej diecezji.

Arcybiskup Pomorza ukazuje nam Zbawiciela, zdążającego drogą udręczeń i cierpień na górę kalwaryjską.

„W tych drogach Chrystusowych ekupiają się jak w soczewce promienie owych niezliczonych dróg i poszczególnych ludzi i całej ludzkości. Nielatwe to drogi. Zaczynają się od placu w kołycie, a plac ten to ciszej, to głośniejszy jakby przygrywka towarzyszy pochodowi człowieka przez życie. I przyłącza się doń trud i móżół, przyłącza nieraz bezdomność i bezrobocie, przyłącza zmaganie się z sobą, przedzieranie się przez tysiączne przeszkody, przesłaniające przyszłość jaśniejszą. I nie tylko człowiek poszczególny, ale i narody całe mogą złączyć krocząc drogą”.

W udręce dzisiejszej wznoszą się oczy ludzkie ku Temu, który kieruje drogami wszystkiego, co stworzone.

„Droga poszczególnego człowieka i całej ludzkości miała więc wedle odwiecznych planów Bożych wśród wesela i szczęścia, wśród promieni i blasków doczesnych prowadzić do szczęścia. Człowiek miał być umiłowaniem dzieckiem Bożem, odzwierciedlającym w sobie nieskończenie świętego Boga. Niestety, nie utrzymał się na tych wyznaczeniach, odwrócił się od Boga, odechylał od wskazanej mu drogi, popełnił grzech. Z tą chwilą musiał najsprawiedliwszy Bóg odrzucić go od siebie. Gaśnie nad nim gwiazda pomyślności, która mu dotąd przyświecała, znikła z przed oczu jego raj rozkoszny, a pojawia się ziemia, rodząca odtąd ciernie i osty. Ale równocześnie gaśnie w duszy jego nadprzyrodzone światło łaski i ogarnia go ciemność. Wśród tułaczki poprzez wieki zbliża się doń trud i móżół, zbliżają przykrości wszelkiego rodzaju, a na koniec przychodzi śmierć. Zamiast pieśni radości wyrwywają mu się z piersi jęki. Nigdzie nie widzi promyka pociechy. Nawet przyroda, przedtem tak mu oddana i życzliwa, staje mu się wroga, bo i nad nią ciąży sprawiedliwy gniew Boży”.

Ale Bóg nie odrzucił człowieka na wieki. W ciągu długich stuleci przyświecała mu nadzieja powrotu i pojednania ze Stwórcą, rozbudzona i podtrzymywana przez patriarchów i proroków Starego Zakonu.

„Dopuszcza więc Bóg chwile ciężkie na ludzkość, aby ją przywieść do upamiętania, albo zachować przed niebezpieczeństwem odstępstwa. Wtedy rozpościera się nad nią jakby noc ciemna. Taką noc przeżywa ludzkość obecnie. Odurzona zdobyciami techniki zatraciła niejako zdolność wzniesienia się ponad doczesne życie i życie codzienne, ponad zachcianki swoich namiętności, ponad mgłę rozlicznych wrzosek. Wydaje się jej, że wystarczy sama sobie, że się oędzie bez pomocy nadprzyrodzonej. Zatraca nawet poczucie, że pod względem duchowym naprawdę żyje w ciemnościach. A one sięja zniszczenie w duszach. Brak zajęcia, brak chleba i odzieży doprowadza do rozpacz, do rozpasania namiętności. Na takim podłożu wrażliwości jakby kwiaty trujące. Jeśli się nie chce zagłady ludzkości, trzeba wrócić do zapomnianych nieraz zasad chrześcijańskich, do miłości Boga, do miłości bliźniego. Czasy są zbyt poważne, żeby się można zamknąć w samolubnym zadowoleniu, trzeba wyjść z siebie na spotkanie duszy bliźniego, na przyjęcie jej z pomocą, na pogrzebanie wszelkich waśni i rozterek. A z tej miłości bliźniego, wykwitnie miłość Boga, która podnieś człowieka dzisiejszego, tak głośno jęczącego pod brzemieniem niedoli i rozproszonej nocy, które go otaczają”.

Postać Mesjasza była jakby kolumną ognistą, która świeciła w ciemnej nocy oczekiwania.

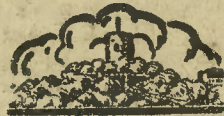
„A skoro przyszedł Syn Boży na ziemię i ukazał owe nieprzebrane skarby dobroci, miłości i mocy, kiedy tulił dzieci do łona swojego, kiedy przebaczał winy nawet łotrom, kiedy cudami niósł pociechę do dusz przygnębionych, wtedy po raz pierwszy przysłała współczesna myśl, którą Kościół św. ujął tak dobitnie w owe słowa, śpiewane w Wielką Sobotę przy poświęceniu paschału: O szczęście przewinienie, które na tak potężnego a tak miłościwego zasłużyło Zbawiciela”.

Zespoleni z Chrystusem Panem, cierpienia nasze łączymy z cierpieniami Chrystusowemi. Nabierają one znaczenia potężniejszego, oczyszczają nas z win, przyczyniają się do naszego zbawienia wiecznego.

„W jakimże wspaniałym świetle występuje

więc noc naszej niedoli dzisiejszej. Jest to jakby noc Chrystusowa. Jak tamta i nasza noc jest przedewszystkiem nocą wewnętrzną, nocą opuszczenia i samotności, w której Zbawiciel wołał na krzyżu: „Ojcze!” Jak tamta noc i nasza gasi w godzinie konania niejako słońce i sprowadza ciemności. Nasza noc, Chrystusowa noc. To także jedna z dróg Bożych”.

Rozważaniem tych dróg w Wielkim Poście ma być wezwaniem Bożem, abyśmy wstąpili na drogę przykazań, drogę miłości Boga i bliźniego.



GRUDZIĄDZ

Kalendarzyk teatralny.

Piątek — Teatr nieczynny.
Sobota po poł. — „Karnawał dziecięcy” po cenach najniższych 30, 40, 60 i 80 roszy.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem” przy Głównym Rynku.

Kino Apollo: „Noce Marokańskie”.

Kino Gryf: „Cud wilków”.

Kino Nowości: „Tarzan i złoty lew”.

Kino Orzeł: „Niebezpieczeństwo przyszłości”.

Wielka Akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. W piątek, 12. bm. o godz. 20 w sali „Tivoli” urzędu „Akademja Katolicka” uroczystą akademię ku czci Ojca św. Piusa XI. W programie wykład prezesa prof. p. Tkaczyka oraz występ orkiestry chóru kościelnego oraz uroczajenia deklamcjami. Katolicy! Stawmy się licznie na tę akademię, pokażmy światu całemu, że katolicy Grudziądza stoją wiernie przy Stolicy Apostolskiej.

Baczność, reemigranci i optanci. Sekretariat Koła grudziądzkiego Związku Reemigrantów i Optantów Rzpłitej Polskiej, urządzuje co piątek od godz. 6—8 wiecz. w biurze obrońcy prywatnego p. Rychtera przy ul. Wybickiego 35

I ptr., załatwiają zainteresowanym członkom Koła wszystkie sprawy bezpłatnie.

Sokół żeński. Wzywam druhy ćwiczące do regularnego uczęszczania na lekcje ćwiczeń, które odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 19—21 na ćwicznim gimnazjum żeńskiego, a w niedzielę dodatkowo na ćwicznim szkoly im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej od 10—12 przed południem. Z powodu zlotu dzielnicowego proszę serdecznie aby wszystkie druhy bezwzględnie się stawiły. Czołem! Naczelniczka.

łyżwiarskie mistrzostwa miasta.

Podaje się do wiadomości, że łyżwiarskie mistrzostwa miasta odbędą się w sobotę, dnia 13. bm. na ślizgawce przy moście kolejowym. Początek zawodów o godz. 16.

Program:

- a) dla panów biegi 500 m, 1500 m. i 5000 m.;
- b) dla młodzieży do lat 16 biegi 300 m i 500 m.;
- c) dla młodzieży szkół powz. biegi 200 m. i 300 m.;
- d) dla pań biegi 300 m. i 500 m.

Zgłoszenia przyjmuje się w Magistracie, Biuro Wojskowe pokój 201 i na ślizgawce.

Z Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu.

We wtorek, 9. bm. odbyło się zebranie Kola miejscowego Chrześc. Dem. w lokalu p. Kellasa przy dość licznym udziale członków i sympatyków.

Zebrańie zagał prezes Koła Ch. D. p. red. Kunz, który też powitał zebranych i odczytał porządek obrad, który zebrani przyjęli. Po odczytaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokół z poprzedniego zebrania, wygłosił p. Jaśniewski wykład n. t. „Pius XI a kryzys gospodarczy”, następnie tenże wykład rozszerzył i uzasadnił p. Albin Nowicki.

Prezes zakomunikował, że w niedzielę, dnia

14. bm. odbędzie się wielkie zebranie polityczno-gospodarcze w hotelu „Pod Złotym Lwem” o godz. 17. Z referatem przybędzie poseł p. Stanisław Krzyżowski z Górnego Śląska. W powiecie odbędą się takie zebrańia: w sobotę 13. bm. w Łasinie i w poniedziałek 15. bm. w Radzynie. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes apeluje gorąco do zebranych, aby werbowali nowych zwolenników. Przyszłe zebranie Koła odbędzie się we wtorek, 23. bm. Na porządku obrad wykład: „Mała ustawa samorządowa”.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12. bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 12. bm. o godz. 16 przedstawienie bajek dla dzieci zakupione przez opieki rodzicielskie szkół powszechnych; dane będą „Czarodziejska lujarka” i „Białosnieszka”.

W sobotę, 13. bm. po raz pierwszy znakomita komedia w 3 aktach 7 obrazach p. t. „Papa kawaler”. Reżyseruje R. Wasilewski, który odtworzył jedną z najznakomitszych ról swego repertuaru komedjowego.

Przeniesienia. Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w Toruniu p. Jarecki Stanisław, będący od dłuższego czasu na urlopie, przeniesiony ma być na inne stanowisko.

Wpadł pod tramwaj. Na ulicy Bydgoskiej zoeiał najechany przez wóz tramwajowy nr. 26 kierowany przez motorniczego Ulricha Józefa podpor. Rylski Tadeusz z 4 p. lotn. w chwili, gdy wysiadał z samochodu wojskowego. Podpor. Rylski odniósł dość poważne uszkodzenia cieleśne, wskutek czego odstawiony został do szpitala wojskowego. Kto ponosi winę wypadku ustalą śledztwo.

Kasjarze zrabowali kasę. Niezłani sprawcy włamali się do kasy Reifeisena w Ołocznicy, pow. toruński. Po włamaniu się do wnętrza złodzieje rozpruli rakiem tylną ścianę kasy ogniotrwałej i zabrali około 500 zł gotówki. Sprawcy, których było 3, po dokonanym czynie ulotnili się w kierunku Wisły.

Karłowscy nie popełnili samobójstwa. W sprawie rzekomego samobójstwa małżonków Karłowskich z Torunia donosimy, iż badanie komisji sądowo-lekarskiej wykazało, iż Karłowscy nie popełnili samobójstwa lecz padli ofiarą zaccadzenia się gazami wychodzącymi z pieca. Dochodzeniem ujawniono ponadto, że w mieszkaniu Karłowskich nie było komina, zaś rura od pieca wychodziła przez ścianę z mieszkania nazwaną, to też wskutek niekorzystnego wiatru czad z pieca nie wychodził na zewnątrz lecz ulatniał się na mieszkanie przez co Karłowscy zostali zaccadzeni.

Szofer skazany na 4 miesiące więzienia. Przed sądem okręgowym w Toruniu stanął Welke Bernard z zawodu szofer, który ubiegłego roku najechał na Kowalską Leontynę. W czasie rozprawy stwierdzono, iż jechał on stroną lewą i nie dawał sygnałów ostrzegawczych, a po najechaniu nie stanął, lecz uciekł z samochodem. Sąd uznał go winnym i zasądził go na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Za sprzeniewierzenie 6 miesięcy więzienia. Przed sądem okręgowym w Toruniu stanęła kierowniczka filji pocztowej w Ostrowitu pow. wąbrzeski, oskarżona o przywłaszczenie sobie pieniędzy pocztowych w sumie 2000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżoną Zofję Zagórską na 6 miesięcy więzienia. Karę tę, ze względu na to, iż oskarżona przyznała się do winy i pieniądze zwróciła, sąd zawiesił jej na 3 lata.

Zebrańie Związku Oficerów Rezerwy. Zebranie miesięczne Koła Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 20 w sali Kasyna Urzędniczego, ul. Bydgoska 12. Wygłoszony zostanie odczyt na temat „Wojna polsko-sowiecka w roku 1920”.

Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddział Toruń odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 20 w Izbie Harcerskiej miejskiej gimnazjum żeńskie, ul. Wielkie Garbary.

Walne zebranie Tow. gymn. Sokół żeński odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Kaczyńskiej. Zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Na wniosek komisji rewizyjnej która stwierdziła wzorowe prowadzenie księzek oraz rozwój gniazda, udzielono zarządowi absolutorium. W uzupełniających wyborach do zarządu weszły pp.: Zielińska, Makowska, Drańska. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Adamska, Sulecka, Stroszajówna. Do sądu honorowego wybrano pp.: Więckowa, Jeziorską i Bakową.

Akademie polityczne Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji na Pomorzu.

ŁASIN.

W sobotę, 13. bm. o godz. 20 w sali p. Szpiłtera w Łasinie w Rynku, odbędzie się akademja polityczno-gospodarcza Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Z referatem przybędzie poseł z Górnego Śląska p. Stanisław Krzyżowski z Pszczyny.

RADZYN.

W poniedziałek, 15. bm. o godz. 18 w hotelu Centralnym p. Fabiszewskiego w Radzynie przy Rynku, odbędzie się akademja polityczno-gospodarcza Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Z wykładem przybywa rodowity Górnoszlazak poseł p. Stanisław Krzyżowski z Pszczyny Górny Śląsk.

GRUDZIĄDZ.

W niedzielę, 14. bm. o godz. 17 w hotelu „Pod Złotym Lwem” odbędzie się akademja polityczno-gospodarcza Polskiego Stronnictwa

Chrześcijańskiej Demokracji. Z wykładem przybędzie rodowity Górnoszlazak poseł Stanisław Krzyżowski z Pszczyny — Górny Śląsk.

Na to zebranie zapraszamy serdecznie wszystkich członków i sympatyków Ch. D. Wstęp za zaproszeniem, które ewentualnie nabyć można w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Groblowa nr. 5, telefon 294.

Zarząd Powiatowy Ch. D.

17-letni morderca skazany na więzienie

Starogard. Sąd skazał 17-letniego Konrada Gniewskiego na 4 lata ciężkiego więzienia za zabicstwo, popełnione wspólnie z bratem Józefem na osobie leśniczego Jeszkiego. Główny sprawca zabicstwa Józef Gniewkowski jest obecnie ciężko chory na gruźlicę i rozprawa przeciwko niemu odbędzie się, gdy powróci do zdrowia

twierdząc, że p. prezydent nie ma prawa do stawiania podobnych wniosków.

P. radny Franciszek Drajek (Ch. D.) referuje nowy statut rzeźni miejskiej, który w myśl referenta przyjęto. Powiat grudziądzki stawia wniosek, aby fort Mestwina i Cytadela przyjęło miasto, bo właściwie obiekt ten łączy się ściśle z miastem. Referuje p. dr. Maj, lecz nie popiera wniosku. Rada miejska go odrzuciła. Stawiono bardzo słuszny wniosek, aby w „Pepege” przyjmowano robotników i robotnice bez „legitymacji” t. zw. „Związku Związków” czyli BeBe. Magistrat przyrzekł, że sprawę tą załatwi.

Mamy w Grudziądzu ulicę, która zwie się „Pietruszkowa” otóż nareszcie ma ta ulica dostać inną nazwę wybrano ku temu komisję z pp. Kruszonową, dr. Maj, dr. Pehr, Nogowski, prezydent Włodek i budowniczy Stołowski.

Komitet Bezrobotnych żąda stanowczo pomocy materialnej a więc w gotówce i w naturze, a więc artykułów żywnościowych obok kuchni ludowej. W tej sprawie zabierały głos pp. radne Przyborska, Kruszonowa oraz p. prezydent Włodek.

Z Wojew. Związku Straży Pożarnych

Dnia 15. bm. rozpoczęła się w Grudziądzu 14-dniowy kurs dla kandydatów na naczelników okręgowych i zastępców. Wszyscy kursanci obowiązani są przybyć do Grudziądza do koszar kursu w straży pożarnej ul. Marsz. Piłsudskiego 25 w ciągu dnia 14. bm.

Kurs rozpocznie się nabożeństwem w kościele farnym o godz. 8.30 następnie o godzinie 9.15 uroczyste otwarcie kursu na sali wykładowej przy obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i strażackich. Wszyscy kursanci będą skoszarowani, otrzymują 16-ka, sienniki i po jednym kocu, oraz całodzienne wyżywienie. Na kursie poza przedmiotami czysto strażackimi będzie przeprowadzony z ramienia Woj. Komitetu LOPP 10-cio godzinny informacyjny kurs obrony przeciwgazowej.

KINO KRISTAL
Początek o g. 7 i 9,
w niedz. od g. 3.20

Dziś w piątek premiera!
Porywające arcydzieło dźwiękowe pełnesłonecznego humoru, upojnych melodyj tanga, zawrotnego tempa rumbi. Film muzyki czarownej, rozgrywający się wśród szalonego rytmu, zabawy i bez troskiej wesołości pt.

BAL w OPERZE

Szampańska komedia w 12 akt.

W rolach głównych:
Iwan Petrowicz
Liana Haid
Georg Aleksander

Olsniwiająca przepychem wystawa, tysiączne tłumy, rozważone kobiety, wylworne tualety, letki fircik i gorąca miłość. Szampańska komedia ekscentrycznych przygód i arcyplakitynych awantur reż. Marc'a Neufeld'a.

Nadprogram:
Tygodnik Dźwięk. Foga.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Eulalii p., Antoniusza.
Jutro: Benignusza, Marjusza.
Wschód słońca: godz. 7.25.
Zachód słońca: godz. 17.05.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Barla z Poznania.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek operetka Pawła Abrahama „Wiktorja i jej luzar“.

W sobotę, 13 bm. premiera swojskiej komedji Kraszewskiego „Miód kasztelański“, której rozbrajający jowialny humor świetnie bawi publiczność.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 4 po południu specjalne widowisko dla młodzieży, które wypełni malownicza baśń norweska „Odzyskane serce“. Ceny tylko od 30 gr do 1,20 zł.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek, 15 bm. ostatni raz grana w sezonie melodyjna operetka „Biały mazur“. Ceny najniższe — od 30 gr do 3 zł.

Urząd Skarb. niema nic wspólnego

z funduszem drogowym z powodu korespondencji inowrocławskiej. W numerze 24 „Dziennika Bydg.“ z dnia 30 stycznia 1932 r. podaliśmy w korespondencji z Inowrocławia w obronie tamtejszych właścicieli drożek samochodowych wiadomość, że zajęto im 80% tych środków lokomocji za zaległe opłaty na rzecz funduszu drogowego. Zajęcia miał dokonać miejski urząd skarbowy. Nie zmieniając w niczem faktu zaległości podatkowych i przeprowadzonej za nie egzekucji, stwierdzamy w imię prawdy i sprawiedliwości, że z katastrofalnym tem zajęciem, dokonaniem przez miejski urząd komorniczy, nie miał nic wspólnego urzędujący w Inowrocławiu Państwowy Urząd Skarbowy, do którego zakresu działania sprawy funduszu drogowego nie należały i nie należą.

Usiłowane samobójstwo.

Dnia 10 bm. wczesnym rankiem pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało do domu przy ul. Gdańskiej 35, gdzie pewna kobieta usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Przybyli na miejsce lekarz pogotowia zastał desperatkę w stanie nieprzytomnym, którą natychmiast odwieźli do szpitala św. Florjana, gdzie natychmiast zajęto się jej ratunkiem i zdołano doprowadzić ją do przytomności. Jakkolwiek stan desperatki jest poważny, to jednak życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak stwierdzono, desperatką tą jest 26-letnia Selma L., a przyczyną targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba.

Zderzenie bryczki z tramwajem.

W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych na ulicy Gdańskiej nastąpiło zderzenie bryczki dwukonnej kierowanej przez woźnicę Jana Działowskiego, zamieszkałego przy ulicy Gajowej 35, z wozem tramwajowym. Bryczka została uszkodzona; wypadku z ludźmi nie było. Winę — jak stwierdzono — ponosi woźnica.

— **Odniesienie za hodowlę lisów srebrnych.** Państwowy nadleśniczy p. Feliks Soboczyński w Zbiczynie pow. Brodnica (brat znanego lekarza bydgoskiego), otrzymał za hodowlę zwierząt futerkowych srebrny medal Ministerstwa Rolnictwa, stanowiący w tej klasie jedyne i najwyższe odznaczenie.

— **Walne zebranie Sekcji Marjańskiej** Pań odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 17, a nie jak przez omyłkę podano we wczorajszym „Ruchu towarzystw“ — dzisiaj 12 bm.

— Nowy inspektor pracy. Stanowisko inspektora pracy w Bydgoszczy objął p. inż. Stanisław Napierkowski, zajmujący dotychczas takie same stanowisko w Dąbrowie Górniczej. Nowy inspektor rozpoczął już urzędowanie.

— Nowy zarząd Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego. Na walnym zebraniu, odbytem w ub. czwartek, wybrany został jednogłośnie zarząd towarzystwa na rok 1932, składający się z pp.: Budzińskiego Ignacego - prezesa, Gabrjelewicza - zast. prezesa, Jezierskiego sekretarza, Mikołajskiego - zast. sekretarza, Chybickiego - skarbnika, Teodzieckiego - gospodarza, Ganasieńskiego i Paszka - komisji rewizyjnej, Jasiewiczza i Kazimierza Marzaja - ławników, Józefowicza - chorążego, Graczkowskiego i Niedbalskiego - podchorążych. Blizsze szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów pisma naszego.

— Dwuletnia szkoła pielęgniarstwa społecznego przy Okręgowym Związku Kas Chorych w Poznaniu, ul. Patrona Jackowskiego 32 — może jeszcze przyjąć kilka kandydatek na kurs, rozpoczynający się w miesiącu marcu.

Warunki przyjęcia — ukończony 20 rok życia, obywatelstwo polskie, wykształcenie 6 klas gimnazjalnych, licealnych lub ukończenie szkoły wydziałowej.

Opłata miesięczna wynosi za naukę i utrzymanie w internacie 120,— zł miesięcznie.

— **Wielki pokaz drobiu, gołębi i królików** otwarty w dniach od 13—16 lutego br. od godz. 9 rano do 8 wieczorem w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) — daje wskutek niskiego wstępu i ogromnej ilości eksponatów całemu społeczeństwu Bydgoszczy i okolicy możność zapoznania się z racjonalną hodowlą drobiu.

Parafjalna Akcja Katolicka

par. filii św. Trójcy

obchodzi w niedzielę dn'a 14 lutego 1932 r.

DZIEŃ PAPIESKI

z okazji 10-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI. Uroczysta suma o godz. 10.15. Upraszają się organizacje o wzięcie udziału z sztan-darami.

O godz. 5-ej po poł. odbędzie się w sali Patzera

UROCZYSTA AKADEMJA PAPIESKA

z doborowym programem. Referat wygłosi znany mówca ks. dr. Kolipiński.

Wstęp wolny. Miejsca rezerwowane 1 zł i 50 gr.

O liczny udział prosi

Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej.

40-lecie Koła Pracowników Poczty i Telegrafów w Chojnicach.



Zdjęcie przedstawia uczestników uroczystości. Siedzą od lewej: prezes koła p. Belke, nac. Meger, nac. Ćwiejkowski, prezes Związku poseł Stangreciak z Warszawy, przedst. Z. Okręgowego p. Czmochoński z Bydgoszczy, Lemańczyk i przedstawiciel Koła P. i Tel. z Bydgoszczy p. Tomaszewski.

Z Rady Miejskiej.

Starania magistratu o uzyskanie nowych terenów pod rozbudowę miasta Bydgoszczy. — Długa i burzliwa debata o klesce bezrobocia. — Światło elektryczne potaniało. — Rowerów ani powózek nie uznano za przedmioty zbytku.

Bydgoszcz, 12 lutego.

(n) Tak przewlekłego, chwilami burzliwego, posiedzenia Rady Miejskiej, jak wczorajsze, dawno nie pamiętamy. Rozprawiano przez 3½ godziny, aż wkońcu, gdy się przekonano, że część radnych ulatnia się z ratusza, przerwano obrady.

Zaczęto pięknie. Przewodniczący R. M. p. Beyer i kierownik Magistratu dr. Chmielarski uczcili publicznie zasługi radnego Błaszaka, obchodzącego swój jubileusz. Szczere słowa uznania znalazły poklask ogólny.

Zkolei r. Weiman (Ch. D.) referował sprawę rozbudowy miasta, wskazując na konieczność uzyskania od państwa nowych terenów. Chodzi mianowicie o grunt przy szosie Gdańskiej (pod stacją pomp), dawniejszy park wojewódzki i

planty wzdłuż starego kanału

od I. starej śluzy aż do Miedzyna (pod park, zieleńce oraz plac sportowy). W przyszłym budżecie umieści się kwotę na utrzymanie tych plant w miarę możliwości. Od zamianu zażypania starego kanału, na żądanie władz wojskowych odstąpiono. Wobec tego

że dalsza rozbudowa miasta w kierunku Biedaszkowa została

z powodu bliskości lotniska

zahamowana, zabiega Magistrat u władz państwowych o zamianę gruntów miejskich położonych w pobliżu lotniska na tereny budowlane w Jaohicach (wzdłuż Ludwikowa) i po obu stronach szosy Gdańskiej od Szkoły Podchorążych do nowego toru kolejowego. Mimo chwilowego braku kredytu budowlanego, projekt

rozbudowy szkoły na Czyżkówku

został podtrzymany.

Tak samo zgodzono się na

założenie cmentarza katolickiego przy ulicy Jary

ale dopiero po wygotowaniu i zatwierdzeniu szczegółowego planu zabudowy tej dzielnicy (Włczak).

Powyższe projekty zostały zaakceptowane jednomyślnie — bez gadania.

— Dopiero żądanie nowych kredytów na Kuchnię Ludową w sumie około 100.000 złotych rozwiązało radnym języki. Radny Lewandowski oburzał się, że cały ciężar utrzymania biednych bezrobotnych zwałono na społeczeństwo i gminę, zaś

rząd wcale nie spieszy z pomocą dla Bydgoszczy.

Na to wiceprezydent miasta dr. Chmielarski odpowiedział, że Bydgoszcz otrzymała od rządu na ten cel dotychczas 33.000 złotych i przyrzeczono jej wkrótce dać jeszcze 10 tysięcy, oprócz tego nadesłano 1100 ton węgla, 20 kwintali cukru i 670 kwintali żytniej mąki, z której wypieka się teraz chleb. Poczyniono starania o dalszą pomoc, albowiem kleska bezrobocia dołknęła Bydgoszcz bardzo ciężko.

Radni z ugrupowań Ch. D. i N. P. R. wnieśli interpelację do Magistratu

o zniesienie przymusu odrabiania trydniówek

wzmacnianych za wydzielane prowianty i obiady z Kuchni Ludowej. Masy bezrobotnych są z tego powodu ogromnie rozgoryczone, mniemając, że się je krzywdzi. Oprócz marnych zasiłków w naturze, obliczanych zbyt drogo, należy biedakom raz poraz dać sposobność zarobienia kilkunastu złotych gotówką.

Komunizujący odłam radnych-socjalistów w czasie dyskusji uderzył w głośny, lecz próżny dzwon, pobudzając swoich zwolenników, rozmieszczonych „strategicznie“ po wszystkich kątach galerji, do okrzyków najrozmaitszych, śmiechu i drwin. Rad-

Rozważania popielcowe.

Kto w karnawalu szaleństwie wesołem Brał udział, trawiąc noce na uciechach, Niech dzisiaj łeb swój posypie popiołem I jedząc śledzia myśli o swych grzechach.

Tak się kończyły dawne karnawały, Gdy w duszach brzmiała jeszcze uciech nuta. Dzisiaj Popielec mamy przez rok cały, Więc niepotrzebna nam taka pokuta.

Pozatem widzę jeszcze jedną z przyczyn, Która do sądu mię takiego skłania, Że staropolski popielcowy wyczyn Dzisiaj dość trudny jest do wykonania.

Choć niejedni na mnie się oburzają, Myśl swą wypowiedź śmiało i bez tręmy: Popiołu w Polsce mamy wprawdzie dużo, Lecz głów pod popioł nie wiele znajdziemy.

Henryk Zb'erszchowski.

Potrawy rybne

wszelkiego rodzaju otrzymują niedościgniony smak przez dodanie

MAGGI^{ego}
przyprawy

Prosimy żądać wyraźnie
MAGGI^{ego} przyprawę.

nych Maleckiego i Waliszewskiego zmuszony był pan przewodniczący

po trzy razy powołać do porządku

i osobno zarządził usunięcie krzykaczy z galerji.

Aż uszy puchły, kiedy się słuchało pogrózek wspomnianych radnych: „Rzucacie nam ochłapy!“ — „Magistrat doprowadza do buntu...“ — „Oddajcie, coście na węglu i krupach zarobili!“ — „Skasujcie sądy do rażne i palki gumowe policji!“ No i na koniec prosił któryś radny — „prześwietny“ Magistrat, aby jemu i jego towarzyszom

z pod znaku sierpa i młota

dopomógł do zmiany ustroju kapitalistycznego na — socjalistyczny... Napoili osła sianem, a on wieloryba zjadł, — mówi piosenka. Lecz żarty na bok! — sytuacja jest poważna, **niebezpieczeństwo rozruchów** — wielkie, bo komuniści, jak widać, nie próżnują, tylko żerują na bezrobociu.

Po celowo zarządzanej kilkuminutowej przerwie posiedzenie Rady Miejskiej wznowiono.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego: **obniżenie ceny za energję elektryczną**, pobieraną przez poszczególne odbiorców dla celów **oświetleniowych**. Były różne propozycje. W imiennym głosowaniu przeszedł wniosek **dra świateckiego (Ch. D.)** o zniesienie ceny z 80 groszy na **67 groszy** za kilowat; dochodzi państwowego podatku, 10-procentowy z małą dopłatą na rzecz elektrowni bydgoskiej, tak że faktyczna oszczędność dla konsumenta wyniesie tylko 5 groszy na kilowacie.

Wobec zupełnego wyschnięcia źródła dochodów z opłat za używanie dróg i ulic miejskich (obowiązuje ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym), zamyslał Magistrat dotkliwą wyrwę w budżecie zapelnione nowym podatkiem od przedmiotów zbytku, zaliczając do „zbytków“ także **rowery i powózki konne**. Rada Miejska jednak była rozsądniejsza i projekt odpała. Postanowiono wpłacone do kasy miejskiej przez **właścicieli aut kwoty zwrócić w ciągu 6 tygodni** tym, którzy nie mają zaletności z tytułu podatków komunalnych, innymi zaś zaliczyć wpłacone kwoty. Chodzi nie o bagatelę, bo o 120 tys. złotych.

Zupa grzybowa (na 6 osób).

Proporcje: 9 deka suszonych grzybów, 1 pieczek włoszczyzny, 1 cebula, 1½ l. wody, ¼ l. kwaśnej śmietany, 1 łyżka maki, 2 łyżki masła, pieprz angielski, sól, pieprz.

Sposób przyrządzenia: Kilkanaście suszonych grzybów dobrze wypłókać, zastawić w garnku z rozmaita włoszczyzną, 1 cebula w całości, marchwią, 4 ziarnkami pieprzu angielskiego, zalać wszystkio wodą i gotować tak długo, aż grzyby zmiękną. Następnie precedzić zupę, a grzyby i włoszczyznę pokrajać w paseczki (cebule odrzucić), dodać ¼ l. kwaśnej śmietany, zmieszanej z 1 pełną łyżką maki, wszystko zagotować i dodać trochę soli i pieprzu. Przed wydaniem należy dodać 2 łyżki surowego masła, a dla podniesienia smaku kilka kropel Maggi'ego przyprawy.

Zupa ta syci więcej, o ile dodamy do niej łażanki. (1139)

Walka leśniczego ze złodziejami

Poturbowany leśniczy leży obłożnie chory. — Sprawców aresztowano.

W ubiegły wtorek, około godziny 6 wieczorem, leśniczy Juszczyński spał w lesie pod Bielcami, za lotniskiem wojskowym, jakichs trzech osobników, którzy kradli drzewo, ładując je na saneczki. Zbliżywszy się do nich na kilka kroków, krzyknął „stój, ręce do góry!“

Osobnicy zastosowali się do tego wezwania, a na zapytanie leśniczego, „gdzie jest piła“, jeden z nich wskazał ręką w pewnym kierunku, mówiąc „tam leży“.

Gdy jednak leśniczy we wskazanym miejscu piły nie znalazł, zapytał o nią po raz drugi, a wówczas ten sam osobnik odpowiedział, „że ją ma przy sobie“.

Wobec takiej odpowiedzi, leśniczy ujął w lewą rękę fuzję i zbliżył się do osobnika, przyczem **zauważywszy ukrytą pod jego marynarką piłę, usiłował mu ją odebrać**. Osobnik jednak chwycił ręką za lufę fuzji, którą skierował ku ziemi, wzywając pomocy swych kolegów.

Rozpoczęło się szamotanie, podczas którego leśniczy, chcąc oswobodzić fuzję z rąk osobnika, targał nią i w tym momencie padł strzał, który nie wyrządził osobnikowi żadnej szkody.

W czasie dalszej szarpaniny fuzja została złamana, a dwaj, stojący dotychczas spo-

kojnie na uboczu koledzy osobnika, podbiegli do leśniczego, którego **pochwycili za kołnierz**, przyczem pierwszy począł go bić pięściami po twarzy i głowie tak silnie, że **leśniczy straciwszy pod ciążami przytomność, padł na ziemię**.

Przeszukawszy następnie kieszenie leśniczego, **wyciągnęli mu brzońng**, który zebrali z sobą i zbiegli; złamaną fuzję porzu-

cili u skraju lasu. Leśniczy, odzyskawszy przytomność udał się o własnych siłach do domu, gdzie leży obecnie obłożnie chory.

Wszczęto przez policję śledczą dochodzenia, naprowadzili na ślad sprawców, zamieszkałych w Bydgoszczy, których aresztowano. Zabrane leśniczemu brzońng odnaleziono przechowywany w mieszkaniu jednego ze sprawców.

Włamania i kradzieże.

— **Systematyczna kradzież.** W firmie p. Marjana Świetlika przy ul. Gdańskiej 51 dokonowano od pewnego czasu systematycznej kradzieży części radio-technicznych. Nie mogąc wpaść na trop sprawcy, p. Ś. zwrócił się do policji, która przeprowadziwszy dochodzenia, wykryła sprawcę w osobie jednego z pracowników firmy, którego też ujęto i część skradzionych przedmiotów odnaleziono.

— **Kradzież roweru.** Z korytarza domu przy ul. ks. Skorpuka 23 skradł jakiś włóczący się złodziej rower męski marki „Łuczniczka“ z nr. rejestracyjnym 11784, wartości 80 zł, na szkodę p. Jana Franciszkowskiego, zamieszkałego tamże.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania p. Marij Firlak przy ulicy Wysokiej 42 włamał się niewydledzony dotąd złodziej i skradł 30 zł gotówki oraz towary żywnościowe.

— **Kradzież węgla.** Do piwnicy p. Jadwigi Breslauer, zamieszkałej przy ulicy Marszałka Focha 16, włamali się złodzieje i skradli większą ilość węgla.

— **Kradzież kotła z bielizną.** Do pralni w domu przy ul. Podgórznej 9 zakradli się jacyś nieznanzi złodzieje, a nie chcąc sobie zadawać wiele trudu z wydobyciem bielizny z kotła, zabrali cały kocioł wraz z bielizną na szkodę p. Józefy Kurzyńskiej. Wartość skradzionej bielizny nie jest jeszcze dokładnie stwierdzona.

— **50 zł nagrody.** P. Ewie Jakoby skradziono swego czasu walizkę z samochodu ciężarowego przy Wełnianym Rynku, a wraz z nią książeczkę Powiatowej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy na 482 zł, opiewającą na nazwisko poszkodowanej. Osoba współczująca, która dostarczy wymienioną książeczkę, otrzyma 50 zł nagrody. Książeczkę należy złożyć w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 35.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CHRZ. DEMOKRACJI NA BIELAWACH

odbędzie zebranie miesięczne w sobotę dn. 13 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godz. wcześniej.

Uprasza się, aby członkowie swoją legitymację przy wstępie przedłożyli.

O liczne przybycie członków i gości uprasza

Zarząd.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KOŁA CH. DEM. JACZCICE

odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego br. o godz. 4-ej po południu w lokalu p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów.

Przemawiać będą **red. Nowakowski i przedstawiciele Rady Miejskiej Klubu Ch. Dem.**

Z powodu ważności referatów, jakie wygłoszone będą, obecność wszystkich Obywateli przedmiata konieczna.

Zarząd.

ROczne WALNE ZEBRANIE CH. DEM. KOŁO FORDON

odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego br. o godz. 12-ej w lokalu p. Krygera w Rynku

Referat wygłosi prezes okręgowy **red. Formański**.

O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Plenarne zebranie Żeńsk. Tow. Gimn. „Sokol“

odbędzie się dziś, w piątek, 12 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Na porządku obrad m. i. referat p. red. Formanńskiego. Liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądana.

— **W uznaniu dotychczasowej nieskazitelnej i owocnej pracy dla dobra miasta Bydgoszczy korporacje miejskie nadały p. dyrektorowi inż. Tubielewiczowi tytuł „rady budownictwa“.**

— **Statystyka dzieci żydowskich**, uczęszczających do szkół bydgoskich, przedstawia się według najnowszych zestawień następująco: szkoły powszechne — 118, szkoły wydziałowe 22, gimnazja — 56, szkoły zawodowe — 23. Ogólna liczba kształcącej się w Bydgoszczy młodzieży wyznania mojżeszowego wynosi 249; z tych jest tylko 30 żydów niemieckich.

— **W Bydgoskiej Rzeźni Miejskiej** istniejąca tania jatka dla sprzedaży pod deklaracją mięsa zakwestjonowanego została powiększoną i zaopatrzoną w urządzenia odpowiadające zasadom o higienie mięsa. Sprzedaż mięsa zadeklarowanego z powodu pewnych wad jako mniej wartościowego po cenach o 50% tańszych od składowych cen przejmując od soboty dnia 13 lutego br. administracja Rzeźni Miejskiej.

Odtąd publiczność reflektująca na mięso sprzedawane — bez kości — w taniej jacie nie będzie już narażona na stratę czasu i na ścis jak dotychczas panował w taniej jacie podczas sprzedaży. **Dyrektor Rzeźni i Targowic Miejskich.**

— **Wielka reklamowa sprzedaż koronek klockowych, haftów, bielizny jedwabnej i płóciennej** urządziła znana z rzetelnej i skorej usługi firma Marjan Susała, Stary Rynek nr. 19. Każdy znajdzie tam wielki wybór od najskromniejszych do najwykwintniejszych towarów oraz bogaty magazyn pończoch taniach i trwałych. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 13 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00: „Radjokronika“ wygłosi dr. Marjan Stępowski. 16,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10: „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa“. 17,35: Kącik dla młodych talentów. 18,05: Program dla dzieci. 18,30: Koncert dla młodzieży. 19,15: skrzynka pocztowa rolnicza. 19,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 21,55: Feljton. 22,10: Utwory Szopena w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 22,50: Muzyka lekka i taneczna. **ZAGRANICA.** 21,00: Medjolan. Koncert symfoniczny. 21,05: Monachjum. Koncert z udział. Alfreda Hoehna. 21,45: Paryż. „La Banque Nemo“ - sztuka Ludwika Verneuil'a.

NIEDZIELA, 14 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,15: Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. 14,00: Odczyt rolniczy (Lwów). 14,20: Transmisja z Katowic. Koncert Chóru Kopalnianego im. Moniuszki. 15,00: „Co słycać, o czym wie-

dzieć trzeba“. 15,00: Dalszy ciąg koncertu Chóru Kopalnianego im. Moniuszki. 15,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20: Płyty gramofonowe. 16,40: „Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych (Lwów). 16,55: Płyty. 17,15: „Złoty sen alchemika“. 17,45: Płyty. 18,00: Transmisja z sali rady miejskiej akademii ku czci Ojca św. Piusa XI. 19,25: Płyty. 19,45: Słuchowski Al. Fredry p. t. „Jestem zabójcą“ z M. Frenkle. 20,15: Koncert popularny. 21,40: Kwadrans literacki. 21,55: Recital fortepianowy Bennó Moisewitscha. 22,45: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. 11,00: Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20,00: Berlin. Wieczór wagnerowski. Tr. z filharmonji. 20,00: Wiedeń. „Święty płomień“ sztuka Williama Somerseta Maughama. 20,30: Ryga. Recital skrzypcowy prof. Henryka Marteau. 21,00: Medjolan. Tr. opery ze „Scali“ z teatru „Regio“ lub „Carlo Felice“. 21,00: Bruksela. „Czar walca“ operetka J. Straussa. Tr. z opery królewskiej w Antwerpi. 21,30: Strasburg. „Dzień i noc“ operetka Lecocq'a. 22,05: Londyn Regional. Koncert symfoniczny.



DZIAŁ SPORTOWY

Z olimpiady zimowej.

Porażka hokeistów polskich i niemieckich.

Lake Placid. W dalszym ciągu turnieju olimpijskiego odbyły się pierwsze dwa biegi bobslejdów dwuosobowych. Najniepodziwianiej zwyciężył bob szwajcarski, uzyskując czas 2:05,88. Ogólna klasyfikacja po pierwszym dniu jest następująca: 1. Szwajcaria I (załoga Capadrutt - Geier) 4:14,0, czas dwu biegów, 2. Ameryka I (Steens - Adam) 4:17,3, 3. Ameryka II 4:22,5, 4. Niemcy II (Huth - Ludwig) 4:23,1, 5. Rumunia 4:23,6, 6. Włochy I, 7. Niemcy I, 8. Belgja I, 9. Belgja II, 10. Włochy II.

W rewanżowym spotkaniu hokejowym **drużyna polska poniosła drugą porażkę**, przegrywając z Kanadą w stosunku 10:0. Szadąc po przebiegu gry, drużyna polska zdaje się być przemoczoną licznymi spotkaniami, rozegranymi na terenie Stanów Zjednoczonych przed i w czasie turnieju.

Lake Placid. W poniedziałek w późnych godzinach drużyna niemiecka rozegrała drugi mecz z Kanadą. Mecz ten przegrali Niemcy w stosunku 0:5. W pierwszej tercji padły 2 bramki dla Kanady ze strzałów Lindquista i Monsona, w drugiej bramkę dla Kanady zdobył Garbut, a w trzeciej Riers i Duncanson. Kanadyjczy przez cały czas wybitnie górowali nad Niemcami. Ataki drużyny kanadyjskiej ustawicznie zagrażały bramce niemieckiej. Dru-

żyna niemiecka cały swój wysiłek skupiła na obronie bramki. Znakomita obrona i bramkarz niemiecki uchronili swą drużynę od gorszej porażki. Gra stała na wysokim poziomie.

Lake Placid. Rozegrano mecz rewanżowy między drużyną polską i Stanami Zjedn. Mecz zakończył się **porażką drużyny polskiej w stosunku 0:5 (0:1, 0:1, 0:3)**. Jest to nasza czwarta z rzędu porażka w Lake Placid. Najlepszymi graczami w drużynie polskiej byli Kowalski i Marchewka; ogólną uwagę zwracała też świetna obrona Stogowskiego. Zmęczeni niezwykle ostrą i szybką grą w 2 pierwszych tercjach, gracze polscy załamali się w trzeciej. W dwu pierwszych tercjach, gdzie byli drużyną równorzędną, wynik był 0:1 i 0:1.

Lake Placid. W biegu narciarskim na przestrzeni 18 kilometrów zwyciężył Szwed Utterstroem w czasie 1:23,0. Wielką sensację wywołała kłeska Norwegów, którzy są dopiero na piątym miejscu. W cztołowej dwudziestce niema ani jednego Polaka.

Mecz hokejowy pomiędzy U. S. A. a Niemcami zakończył się **świetnym zwycięstwem Amerykan w stosunku 8:0 (2:0, 1:0, 4:0)**. Wynik ten nie wpłynie na ostateczne ugrupowanie miejsc w tabeli, chyba, że Polacy zwyciężyliby Niemców w wysokim stosunku. Rzecz znamienna, iż Niemcy do słabszych od Kanady Amerykan w gorszym stosunku bramek przegrywają.

Z ostatniej chwili.

Dookoła wileńskiego mordu akademickiego.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą o zakończeniu śledztwa w sprawie morderstwa śp. Stanisława Waclawskiego. Akt oskarżenia przygotowany będzie w ciągu następnego tygodnia. Podobno sprawy domniemyanych morderców śp. Waclawskiego, Zaukında i Buchwina mają być wyodrębnione. Proces tych oskarżonych ma się odbyć osobno w sądzie okręgowym.

Trzesienie ziemi w Lubelszczyźnie?

Luków, 12. 2. (PAT) W gminie Wojeżsków w powiecie lukowskim usłyszano ubiegłej nocy niezwykły huk i jednocześnie odczuło tak silny wstrząs, że niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się rano. Mieszkaniec tej wsi Alfred Gołaszewski zgłosił w policji, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom, zauważył w pobliżu długą szczelinę w ziemi. (A może to wybuch amunicji, ukrytej tam podczas wielkiej wojny? — Uw. red.)

Liczba bezrobotnych w Gdańsku wzrasta. Dnia 1 lutego zarejestrowano 34912 osób — bez zajęcia.

Na Śląsku — czarna rozpacz.

Śluszne żale chadeckiego pośta. „Popielkowe“ prorocstwo ministra Składkowskiego...

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, które załatwiło w drugim czytaniu budżet, zabrał między innymi głos w dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu poseł Piechulek z Ch. D., poświęcając dłuższe przemówienie położeniu na Górnym Śląsku i wyzyskowi tej dzielnicy przez administrację centralną. Mówca zaznaczył, że „katastrofa gospodarcza ma na Górnym Śląsku największe rozmiary w całym państwie. Natężenie bezrobocia jest tam wiele razy wyższe. 25% ludności jest bez pracy i bez chleba. Upadają przedsiębiorstwa o reputacji europejskiej, czego przyczyną jest nie tylko kryzys światowy, ale i to, że nader czuły organizm gospodarczy tego województwa najmocniej reaguje na błędną politykę gospodarczą rządu. Polityka dumpingowa w dziedzinie węgla musi się zalać i znowu kilkadziesiąt tysięcy ludzi znajdzie się na bruku. Na naszych kominach fabrycznych ślać będą

gniazda bociany. Niedawno minister Składkowski mówił o tych zapustach staropolskich naszej opozycji po których nastąpi popielec polityczny. Popielec rzeczywiście nadszedł nie tylko dla opozycji, ale również dla obozu rządowego. Jeśli nastąpi poprawa i skrusza w okresie postu, to przyjdzie dla rządu dzień sądu i gniewu, który oby się nie stał dnem żałoby dla państwa“.

Akta lwowskiej zbrodniarki w drodze do prokuratora.

Lwów, 11. 2. (PAT). „Gazeta Poranna“ dowiaduje się, że dziś odbędzie się zakończenie śledztwa w sprawie zbrodni brzechowieckiej. Wczoraj przesłuchano jeszcze raz Gorgonową. Akta śledztwa będą doręczone prokuratorowi. Jeśli się nie znajdą nieprzewidziane przeszkody, sprawa odbędzie się za kilka tygodni.

Pod Szanghajem nadal świszcza kule.

Bombardowanie Sza-Pei, fortu Wusung i Kiang-Wan.

Szanghaj, 11. 2. Po stosunkowo spokojnym dniu, zużyty przez obydwie armie — chińską i japońską — na wzmożenie pozycji, w nocy Chińczycy dwukrotnie atakowali pozycje japońskie w Sza-Pei. Ataki te zostały odparte. Japończycy koncentrują nadeszłe posiłki w przewidywaniu ofensywy, którą, jak przypuszczają tu, rozwiną w dniu 13 bm. na Sza-Pei i fort Wu-Sung. Szesnastu pilotów otrzymało rozkaz przeprowadzenia do Szanghaju kilku wojennych statków japońskich, które w liczbie 40 stoją obecnie w ujściu rzeki Jang-Tse koło Nankinu.

Ryga, 11. 2. Według doniesień sowieckich pod Szanghajem daje się zauważyć koncentracja wojsk chińskich, których liczba obecnie ma wynosić 60 tys. bagnetów.

Japończycy rozpoczęli dziś po raz pierwszy bombardowanie dworca Kiang-Wan oraz fortu Kiang-Wan, dokąd schroniły się oddziały chińskie.

Na ostrzeżenie to Chińczycy odpowiedzieli ogniem artylerji ciężkiej.

Również dworzec północny był nadal bombardowany przez Japończyków. Sytuacja koło fortu Wusung nie ulega zmianie.

Szanghaj, 11. 2. (PAT) Dzięki inicjatywie pewnego księdza francuskiego, jutro rano w okręg Sza-Pei zarządzone zostanie na przeciąg 4 godzin zawieszenie broni, w ciągu którego kobiety i dzieci chińskie zostaną przeprowadzone z terenów, objętych walką do koncesji międzynarodowej.

Duchowny, który przeprowadził tę akcję ks. Jacquinet jest inwalidą wojennym, stracił ramię pod Verdun i

podczas walk w Szanghaju wielokrotnie narażał swe życie przy pełnieniu swych obowiązków chrześcijańskich.

Transporty broni.

London, 11. 2. (PAT) „Daily Herald“ donosi, że w ciągu ubiegłych 30 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354.000 funtów oraz aeroplanów na sumę 290.000 funtów. W ciągu ubiegłego roku

do Chin przywieziono ogółem broni i amunicji oraz aeroplanów na sumę przeszło półtora miliona funtów.

Głównymi dostawcami byli Japończycy, którzy dostarczyli tych materiałów na 584.000 funtów oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na 400.000 funtów. Ameryka dostarczyła Chinom aeroplanów bojowych na sumę 282.000 funtów. Anglja dostarczyła uzbrojenia na sumę 203.000 funtów.

Stan pogody.

Mróz nagle zelżał. Wczoraj spadł zapowiadany śnieg, tym razem obficie niż poprzednio. Dziś od samego rana jest chmurno i pada znowu śnieg. W godzinach popołudniowych rozpuścił się i ociepli.

Temperatura w Bydgoszczy około 5 stopni niżej zera.

Południowe dzielnice kraju mają pogodę słoneczną i mroźną — do 10 stopni.

Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— Tor saneczkowy p. Budy na stokach wzgórz na Wilczaku (przystanek tramwajowy za piątą służą) cieszy się powodzeniem, ponieważ spadła dostateczna ilość śniegu. Saneczkować można także wieczorem przy świetle elektrycznym. Na miejscu herbaciarnia i wszelkie wygody.

— Baczność lyżwiarze! Kurs jazdy figurowej dla pań i panów zaawansowanych (umiejących holendrować) urządzi instruktor dyplomowany. Warunki oraz bliższe informacje u kasjera łódzkiego B. K. S. (Plac Kochanowskiego).

— Ujęto 2 osoby za kradzież, 1 za uprawianie sutenerstwa i 3 podejrzane o napad.

warzystwie jego przyjaciela - a potem skandalik. Tysiączne tłumy, rozbawione piękne kobiety, eleganckie toalety, blaski, światła i miłość. W tem wszystkim Liana Haid, Petrowicz i Georg Aleksander w głównych rolach. Nadprogram: tygodnik dźwiękowy Foga.

MARYSIENKA wyświetla dziś poraz ostatni program o niezwykle ciekawych dwóch filmach p. t. „Parada miłości“ dźwiękowiec z Chevalierem i „Córka Zory“ z Bebe Daniels.

NOWOŚCI wyświetla przepiękny film p. t. „Nad ranem“. W roli głównej ulubieniec Ramon Navarro. Nadprogram: dziennik „Metro Goldwin“ — aktualności świata.

REWJA. Dziś premiera; supersensacja sezonu Gary Cooper i Fay Wray w najnowszym filmie p. t. „Oszust Teksasu“. Na scenie nowa rewja oraz ostatnie 3 dni występów Szyllera-Szkolnika. Początek 3 dni seansu o 5.15, ostatnie o 9.15.

— W M'ejskim Urzędzie Porządku Publicznego oddano znaną czapkę koloru granatowego. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 13.

— Czyż szalik? Dnia 6 bm. na korytarzu przed drzwiami tutejszego wydziału śledczego P. P. znaleziono szalik koloru szarego z białym deseniem, który mógł zgubić jeden z urzędników I. K. R. lub jakiś interesant. Poszkodowany może się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 35 celem odebrania swej własności.

Pod adresem wszystkich towarzystw.

Mimo licznych pouczeń i upomnień niektóre towarzystwa oddają ogłoszenia pod niniejszą rubrykę w dniu zebrań w filij przy ul. Dworcowej tak późno, że umieszczenie ich w danym dniu jest już niemożliwe. Przypominamy wobec tego raz jeszcze, że ogłoszenia z ruchu towarzystw należy składać w redakcji przy ul. Poznańskiej najpóźniej do godziny 9-tej przed poł. tego dnia, w którym ogłoszenie ma się ukazać. Redakcja.

Z ruchu towarzystw.

Koło Absolwentów Szkoły Doksztalcząco-Przemysłowej. Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. zebrań w głównym lokalu przy ul. Chwytowo.

S. M. P. „Naprzód“. Zebrań plenarne we wtorek, 16 bm. o godz. 19.30 w salce parafjalnej. — Zebrań zarządu dziś w piątek. Zbiórka III. zastępu w sobotę, 13 bm.

Zarząd Stowarzyszenia Oficerów, przeniesionych w stan spoczynku - oddział bydgoski zawiadania członków, że doroczne walne zebrań odbędzie się 18 bm. o godz. 17 w lokalu kasyna oficerskiego 62 pp. przy ul. Marsz. Focha.

„Odrodzenie“. Dziś, 12 bm. o godz. 20 zebrań zarządu w lokalu p. Ferenca.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W niedzielę o godz. 14 urządzamy kulig do Rynkowa. Zbiórka przed sekretarjatem. Jak najliczniejszy udział ze saniami pożądanym.

Roczne walne zebrań Koła Rodzicielskiego przy szkole im. E. Estkowskiego Bydgoszcz-Bielawki odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. O liczny udział rodziców i gości prosi zarząd. Zebrań zarządu i komisji rewizyjnej odbędzie się o godz. 4 po poł.

O. P. N. „Gwiazda“. Jutro w sobotę o godzinie 19.30 zebrań plenarne w salce parafjalnej.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, 12 bm. o g. 20 lekcja śpiewu. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrowski filja II w Bydgoszczy. Zebrań 14 bm. o godz. 17 u p. Małeckiego, 4. służa. Ważne sprawy.

„Harmonja“. Dziś o godz. 20 lekcja śpiewu. We wtorek, 16 bm. o godz. 20 zebrań miesięczne.

Związek Drobnych Woźniców. Zebrań dn. 13 bm. o godz. 18 u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

Tow. kobiet „Jedność“. Zebrań miesięczne w niedzielę, 14 bm. po gorzkich żalach w Domu Kat. przy farze.

Związek Młodych Drogerzystów na obwód pomorski. Walne zebrań w niedzielę, 14 bm. o godz. 15 w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. Zaprasza się wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych kolegów oraz sympatyków związku. — Fotografie z obchodu dziesięciolecia do nabycia w drogerji „Pod Lwem“ (ul. Grunwaldzka, obok apteki „Pod Lwem“).

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzeszysko. Strzelanie o nagrodę przechodnią w sobotę, 13 bm. od godz. 5 i w niedzielę, 14 bm. od godz. 3 w restauracji rzeźni miejskiej.

Roczne walne zebrań Seclalicyi Pań Mjejskich odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 17 u św. Florjana.

O. P. N. Sokół I. Dziś, 12 bm. o godz. 20 zebrań oddziału w Resursie Kupieckiej.

Sekcja bokserska Sokola I. Zebrań sekcji dziś, 12 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy; obecność wszystkich konieczna. Sodalicja Marjańska Panien. Zebrań dnia, 12 bm. o godz. 18.30 w zakładzie św. Florjana.

Gech Fryzjerów i Perukarzy. Walne zebrań w poniedziałek 15 lutego o godzinie 19.15 „Pod Lwem“. Wpis uczni o godz. 20. Z powodu ważnych spraw i wyboru nowego zarządu uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 12. 2. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszonica	22,00—23,50
Zyto	21,25—22,25
Jęczmień	20,00—2,00
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	21,00—25,00
Owies	18,75—19,00
Otreby pszenne	12,75—13,75
Otreby żytnie	13,75—14,25

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 12 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	30,45
franki szwajcarskie	173,48
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	209,75
guldeny gdańskie	173,02
liry włoskie	45,97
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 2. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	22,75—23,25
Pszonica	24,00—24,50
Jęczmień przemysłowy	20,75—21,75
Jęczmień browarny	23,00—24,00
Owies nowy	19,50—20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,25—36,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50—38,50
Otreby żytnie	14,50—15,00
Otreby pszenne	14,00—15,00
Otreby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorzycza	33,00—40,00
Wyka latowa	24,00—24,00
Peluszka	21,00—23,00
Groch Victoria	23,00—27,00
Groch Folgera	30,00—33,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
Łubin żółty	15,50—16,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 12 lutego 1932.
Papiry Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00 086,50
4-proc. inv. seryjne sztuki	094,75 094,50
5-proc. poz. konw.	010,00 040,25
6-proc. poz. dol.	058,50 061,00
4% poz. prem. dol.	009,00 045,75
7-proc. poz. stabil.	055,10 057,25

Akcje w złotych

Bank Polski	100,00—100,50
W. T. Węgla	013,00—013,25

Tendencja mocniejsza.

„Adria”
 lokal nowo otwarty przy
ul. Dworcowej 24 narożnik ul. Sama
 (dawnej Gastronomja)
 poleca tania
śniadania, obiady i kolacje
 Lokal dobrze ogrzany. Bez koncertu.
 Telefon 15-44. (1986)

Odkrycie tajemnicy osobistego wpływu.
 Jesteś strapiony, nie masz nadziei, chcesz osiągnąć jakiś cel, miłość, porady małżeńskie, wysoki wiek, uniknąć nieszczęścia, wyleczyć się szybko od jakiegoś choroby, wygrać w loterii itd., zmień swój los i zapobieg krytycznym wpływom, przyjdź lub napisz do mnie. Wyprzeule horoskop astrologiczny na rok 1932 z nieobrotowaną dokładnością, już od zł 2 — Kto nie może przyjsć, niech załadczy w znaczkach do listu i poda dokładną datę urodzenia. Przyjęcia codziennie od godz. 10 do 21.
Biuro astrologiczne Kujawski, Bydgoszcz,
 skrzynka poczt. 103, Toruńska 13, I. oficyna lewa.

Nowość! **Nowość!**
Nowość dla skacistów!
 Wielką grę o nagrody urządzam w każdą sobotę od godz. 20-tej
w Restauracji Stary Rynek nr. 21
 dawniej Cisewski.
 2709) **Gospodarz.**
Nowość! **Halol!**

Natychmiast na sprzedaż:
bagier łyżkowy
 (czerpak) Löffelbagger
i kilka lokomotyw.
 Zgłoszenia pod „Czerpak“ do Dzien. Bydg. (2693)

POŻYCZKI
6000 zł (1621)
 na I hipotekę wypożycze. Zgl. Silesia, Dworcowa 77.
1.000 zł
 pożyczki poszukuje na I hipotekę. Of. pod „Fordon“ do Dz. Bydg (2715)

RÓŻNE
Od 5—20.000 zł
 i współpracę wiozę do solidnego przedsiębiorstwa lub przejmę zastęstwo powaźnych firm. Dokładne oferty dla „Emem“ proszę do filij Dziennika Bydgoskiego. (1638)

Ostrzegam
 każdego bez pozwolenia gospodarza wynajm mieszkanie lub pokoje od pani Golebiewskiej, ul. Jezujka 16, gospodarz Józef Meller. (F1651)

W podróży
 w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żadać
Dziennik Bydgoski.



GODZINAMI

leży się często bezsennie

gdy się wieczorem wypilo jedną lub dwie filiżanki kawy. Sen się nie zjawia. Jest to skutek działania znajdującej się w kawie kofeiny, która drażni serce i nerwy i pozbawia nas zasłużonego spoczynku nocnego. To długie czekanie na sen jest jednakże zupełnie zbyteczne. Należy pić kawę HAG, prawdziwą bezkofeinową kawę ziarnistą, która ma wszelkie zalety kawy zwykłej, wyklucza przytem szkodliwe działanie kofeiny! Można pić tyle kawy, ile się zechce, przez cały dzień, nawet późno wieczorem . . . ale musi to być kawa HAG.

i wytwarzają pożądanę pobudzające działanie, tak cenione w kawie HAG. Z najszlachetniejszych gatunków kawy pochodzącej z Jawy, Arabji, południowej i centralnej Ameryki, zestawia się z wielką starannością mieszankę kawy HAG o dobroci, której żadna inna kawa nie może przewyższyć.

30.073 lekarzy z najrozmaitszych krajów kulturalnych stwierdziło na piśmie zdrowotne zalety kawy HAG, a większość z nich pije ją osobiście w tem przekonaniu, że pijąc kawę HAG ma się więcej przyjemności i lepsze zdrowie.

Kto wątpi i zapatruje się sceptycznie na nasze wywody, winien dla przekonania się raz spróbować, przesyłając nam załączony kupon wraz z zł. —,90 w znaczkach pocztowych, za które wyślemy pocztą próbną paczkę kawy HAG.

Kawa HAG jest to prawdziwa kawa ziarnista, którą w sposób genialny pozbawiono kofeiny, często tak bardzo szkodliwej dla zdrowia. Kofeina niema nic wspólnego z pierwiastkami, nadającymi kawie jej wspaniały smak i nadzwyczajny aromat. Te wartościowe pierwiastki tworzą się dopiero przy paleniu, a znajdują się one w bardzo wysokim procencie w kawie HAG, którą przyrządza się a zwłaszcza oczyszcza w stanie surowym. Wyborny smak i wspaniały aromat są w kawie HAG całkowicie zachowane



B 7 KUPON
 Wysłać w zamkniętej kopercie pod adresem: Kawa Hag, Warszawa, Zielna 19, lub Kawa Hag, Gdańsk.
 Załączam w znaczkach pocztowych zł. —,90 i proszę o przysłanie mi I próbnej paczki kawy HAG
 Nazwisko: _____
 Miejscowość: _____
 Ulica: _____

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
 l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
 Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
 Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA
Wózki
 dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 8-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (2513)
Węgiel (2156)
 drzewo wagonowo korzystnie dostarcza pełnomocnik Błachowski, Toruń. Sukienicza 4, tel. 274.
Meble
 jadalni tania dogodnie sprzedaje stolarnia. Pomorska 35. (1643)

Sprzedam
 kasę National nowoczesną mechaniczną. Zduny 3, m. 9. (1641)
Wózek
 dziecięcy sprzedam tania. Kościuszki 58, m. 14. (2717)
Bufet
 krodens wartości 1000 zł sprzedam za 500. Adres wskaże filija. (1623)
Szafy
 łóżka i stoły sprzedam tania Kordeckiego 23, stolarnia. (2723)
Sprzedam
 korzystnie motor elektryczny 40 KM. Młyn Opalenie pow. Gniew. (2725)

Przez drzwi zamknięte
 nikt obcy nie dostanie się do wnętrza. Gazetę jednakowoż można przez drzwi do kaszki wewnętrznej wrzucić — a więc gazeta wszędzie ma dostęp. Zanim kupiec swój skład otworzy, już Klientela dowiedziała się z gazety, u kogo korzystnie zakupić może towary. — Bez reklamy w gazetach, drzwi u kupca takiego zawsze będą zamknięte. — Należy więc ogłaszać się w „Dzienniku Bydgoskim”, najpoczytniejszem piśmie w Polsce Zachodniej.

Dziewczyna
 czysta, uczciwa szuka posady do wszystkiego. Zgl. pod „Czysta” do Dzien. Bydg. (2700)
Prasowaczka
 sztywnej bielizny poszukuje zajęcia w domu poza domem. Zgl. u p. Linety, Sowińskiego 2, II. (1620)
Kuchmistrz
 poszukuje posady lub kuchni na rachunek. Oferty filija „Z. M.” (1632)
Kwartet
 salonowo — dancinowy wolny, własne fisharmonium, 2 akordeony, ksylofon itd. Oferty Dzien. Bydg. „2887”. (2732)
Paniątka
 zamiejscowa nawskroś uczciwa przychylna poszukuje posady ekspedjentki do piekarni lub dziecięcej. Na życzenie kaucja do 500 zł. Mieszkość obojętna. Łaskawe zgl. z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „555”. (2729)
Ogrodnik
 kawaler lat 24, mający 5 lat praktyki i bardzo dobre świadectwa, znający się doskonale w swym zawodzie, przyjmie posadę od 1 marca lub później. Weinkauf, Dziembowo, pow. Chodzież. 2727
Paniątka
 umiejająca szyć szuka posady od 15 tylko do dzieci. Oferty do Dzien. pod „Lat 17”. (1629)
Posługaczka
 poszukuje zajęcia. Adres wskaże filija. (1623)

SPRZEDAŻE
Dom (1642)
 duży, zamienie na młyn wodny, parowy lub majątek. Szarek, Dworcowa 20, II.
Sprzedam (2687)
 dom piętrowy, 16 pokoi, stajnie, 3 morgi ogrodu przy dworcu, cena 12.000. Gospodarstwo 35 morgowe. budynki, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, kościół, szkoły, poczta w mieście, 12.000 zł. Właściciel Sokolnicki, Jędrzejewo, poczta Łojano, pow. świecki.
Drzewo
 opałowe w szczapach i drzewo okazjynie sprzedaje ze składu. Dworcowa 28, tel. 1122. (1633)
Skład
 cygar, papieru, gazet, pism sprzedam, zaprowadz ona Klientela, pryncypalna ul. Bydgoszczy. Oferty „Korzystnie” filija. (1657)
Drogerja
 z kompletnym urządzeniem wraz z towarami, w mieście powiatowem na sprzedaż. Oferty do adm. Dzien. Bydg. pod „Drogerja”. (2691)
Maszyna
 do wyrobu dachówek cementowych z przyależnościami, model Krophbach i 400 podkładów na sprzedaż. Oferty pod „400” do Dzien. (2680)

KUPNA
Kupię
 gospodarstwo 12 morgowe z budynkami, albo w dzierżawę 50 morg. Zgl. filija Dziennika Bydgoskiego pod „12-morgowe”. (1631)
Kupię
 w Bydgoszczy domek z ogrodem lub plac budowlany około 2000 mtr. □ za gotówkę. Zgl. do Dz. Bydg. pod „S. P.” (2692)
Poszukuje
 kupna fryzjerstwa lub nadającej się ubikacji na fryzjerstwo. Of. Dz. Bydg. pod „Fryzjerstwo”. (1624)

Potrzebna
 rutynowana, sympatyczna organizatorka branży artykułów higienicznych na stałą pensję. Zgłosz przyjmie kierownik okręgu zachodniej Polski, Gronowski, Wileńska 9, parter. (F1648)
Uczeń
 kowalski potrzebny. Chyliński Młyn poczta Nakło. (2663)
Parobek
 samotny potrzebny. Zielonka, poczta Ciele pow. Bydgoszcz, Geesler. (1626)
Natychmiast
 potrzebna pielęgniarka do noworodka. Płocka 16, godzina 4 do 8. Inżynier Eberlein. (1625)
Panna
 która umie cukierki gotować potrzebna. Chodkiewicza 23, m. 2. Zgl. do 4—5. (2721)

POSADY POSZUKUJĄ
Wdowa
 bez środków do życia prosi o jakąkolwiek pracę, choroby i do prania. Adres wskaże Dziennik. (2685)
Cukiernik (2735)
 młody obeznany w karmelkarstwie i piekarstwie, sumieniany poszukuje posady. Oferty proszę kierować pod adresem Maksymilian Górecki, Tuchola, Chojnicka 8.

MATHYMONJALNE
Brunetka
 26-letnia, średniego wzrostu z lepszym wykształceniem, miła i towarzyska, lecz bez posagu, szuka pana starszego, któremu zależy na prawdziwym szczeru małżeńskim. Łask. zgłosz do filij Dziennika pod „Brunetka”. (F1639)
Kawaler
 katolik, lat 25, z porządną rodziną, który obejmuje skład kolonjalny po rodzicach, poszukuje panie, katoliczkę, z porządną rodziną z gotówką 4—5 tysięcy złotych, celem ożenku. Of. najchętniej z fotografią pod „Szczęście 25” do Dziennika Bydgoskiego. (2394)
Kto
 wskaże kawalerowi panie. Wynagrodzenie 1000 zł. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kawaler 222”. (2699)
Agronom
 26-letni, na samodzielnym stanowisku, z wyższym wykształceniem, posiadający około 20 tys. gotówki, szuka żony właścicielki ziemskiej lub z posadzeniem od 35 tys. wiek obojętny. Dyskrecja pod słowem honoru zapewniona. Łask. zgłosz. pod „Wspólnie szczęście” do filij Dz. Bydg. (F1640)

POSADY WOLNE
Trio
 koncertowe od 16. potrzebne, wolne utrzymanie; podać warunki. Filija „Trio”. (1611)
Kilka
 pań inteligentnych, wymownych mogą natychmiast pracować. Stała praca i dobry zarobek zapewniony. Zgl. przyjmuję przez cały tydzień o każdej porze dnia Gronowski, Wileńska 9, parter. (F1647)

POSADY POSZUKUJĄ
Wdowa
 bez środków do życia prosi o jakąkolwiek pracę, choroby i do prania. Adres wskaże Dziennik. (2685)
Cukiernik (2735)
 młody obeznany w karmelkarstwie i piekarstwie, sumieniany poszukuje posady. Oferty proszę kierować pod adresem Maksymilian Górecki, Tuchola, Chojnicka 8.

POSADY POSZUKUJĄ
Wdowa
 bez środków do życia prosi o jakąkolwiek pracę, choroby i do prania. Adres wskaże Dziennik. (2685)
Cukiernik (2735)
 młody obeznany w karmelkarstwie i piekarstwie, sumieniany poszukuje posady. Oferty proszę kierować pod adresem Maksymilian Górecki, Tuchola, Chojnicka 8.

DZIERŻAWY
Ważnic wo
 świetnie pros erujące w dużej wsi kościelnej wydzierżawię. Pierwszeństwo ma mistrz, dobry fac o wiec z małą rodziną. Na odpowiedź 50 gr. Tański, Osieczna, koło Czerska (Pomorze). (2701)

POKOJE
Pokoje
 lepsze pokoje używanie telefonu, kuchni do wynajęcia od 15 lub później. Zamajskiego 4, m. 4. (2712)
Pokoje
 5 pokoi komfort zaraz do wynajęcia. Libelta 10, gospodarz. (1637)
Poszukujemy
 2 pokoje biurowe centrum. Oferty filija Dz. „A”. (F1662)
Bezdzietne
 małżeństwo poszukuje 2 pokojowe mieszkanie. Chelminska 4, skąd. (2720)
Pokoje
 umebł. Król Jadwigi 12, m. 5. (2711)
Pokoje
 do wynajęcia od 15. lub 1. 3. Sienkiewicza 31, mieszkanie 7. (1645)

Chcąc Szanownej Klienteli dać możność taniego zakupu po niebywale niskich cenach

urządzą z dniem dzisiejszym

wielką reklamową sprzedaż

Wielki wybór od najskromniejszych do najwykwintniejszych!!!

Również polecam mój największy magazyn pończoch w gatunkach znanych z trwałości:

- jedwab do prania à la Bemberg . . . 2.90 zł
- „ „ „ „ . . . 3.50 „
- „ **Złoty Bemberg** . . . 4.75 „
- „ „Bemberg“ ze strzałą . . . 4.75 „

Zwracam uwagę na okno wystawowe

MARJAN SUSAŁA

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK NR. 19

(2669)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy - Szwederowo i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szwederowo tom XVII karta 571 na imię Zygmunta Kowalewskiego z Szwederowa zostanie w drodze egzekucji dnia 5 kwietnia 1932 r., o godz. 9 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość ta jest zabudowana, położona przy ul. Piotrkowskiej a składająca się z domu mieszkalnego, podwórza, stajni i piwnicy, parcela karta 1 nr 1284 1285 1286 1287 i 1288 ogólnego obszaru 37,03 ar. Roczna wartość użytkowa 125 mk., czysty dochód gruntowy 0,29 talarów, matrykula art. 575, księga podatku budynkowego L. 550. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 października 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wzięciem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobniłi, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybiecia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (2706) Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1932 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 32 (st nr) i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXXIV karta 1314 na imię Kazimierza Szmigielskiego, kupca w Swieciu, zostanie w drodze egzekucji dnia 5 kwietnia 1932 r. o godzinie 10-tej wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z boczem skrzydłem — podwórzem i ogrodem domowym oraz garaż z kantorem, obszar 7 a. 60 m² parcela 391-393, nr karty 3, art. matr. 987 nr. księgi podatku budynkowego 64, roczna wartość użytk. 4920 mk. roczna kwota podatku budynek 186 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w ksędze gruntowej dnia 13.1.1932r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wzięciem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobniłi, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybiecia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (2705) Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1932 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Dnia 13 bm., o godz. 10-tej sprzedam przy ulicy Dworcowej 35 (st. nr.) „Spółdzielnia Kolejowa“ za natychmiastową zapłatą: kompletne urządzenie składu dwa wielkie kostary, regaly, gałki, taborecki, duża szczytła do maki, naczynie do mleka, dwa stoły, lampa elektryczna na biurko, 4 lampy elektryczne z kopułką drabiską, talerz i kopuła do sera, biurko, kilka stołów i inne przedmioty, pozatem różne towary kolonialne, towary galanteryjne, obuwie itp. (2704) Kucharz, komornik sądowy

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, tj. dnia 13. 2. 32 r. sprzedawac się będzie za gotówkę w Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego o godz. 10 wino i likiery (2730) przy ul. Pomorskiej 5 o godz. 11 dwie szafy przy ul. Dworcowej 73a o godz. 12 urządzenie składowe plantno i Urząd Skarb. Bydgoszcz.

Trumny

w wielkim wyborze po najtańszych cenach poleca Magazyn trumien „Ceremoniał“ ul. Długa 54. (401)

Tanie pończoszki!

Jedwab do prania 3,75 Bemberg złoty 5,95, wełniane 1,95, macco 1,10, skarpety nie. 0,40, wełniane 1,67, reformy jedwabne 2,25 halki jedwabne 3,95, rękawiczki imit. damskie 2,25 tak tanio tylko w firmie

Dom Pończoch

Bydgoszcz, Mostowa 12. 1760

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266)

Sprzedaż mięsa

w Taniej Jatkce Rzeźni Miejskiej

przyjmuje z dniem 13 lutego br. Administracja Rzeźni Miejskiej. Tania jatka będzie otwarta codziennie z wyjątkiem piątku od godz. 8.30 do 11-tej przed poł. Dyrekcja Rzeźni i Targowic Miejskich. (2733)

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodów swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach, wyzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Światne uznania. (27012) Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Handegasse 43.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Tor saneczkowy na Wilczaku otwarty. (2722)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo prywatne 80 morg., cały inwentarz na sprzedaż, wpłata 20—25 tys. zł. Kabanek, Keynia. (2728)

Meble ubrania, palta i wiele innych rzeczy wskutek przeprowadzki, za każdą możliwą cenę sprzedaje „Stafa Okazja“ Gdańska 34 telefon 1930. (2738)

Wylegarka (2729) elektryczna Volt 220, na 170 jaj tanio sprzedaje Majątek Morczyny, poczta Ostaszewo, pow. Toruń.

Sprzedam kompletną sypialkę, 2 łóżka pojedyncze, szafę i inne meble, oraz wiewiórkę Hetmańska 30, m. 5. (1650)

Tapczany otomany, tania Tapicernia, Marsz. Focha 32. (1659)

Wóz 2 1/2 cała sprzedam. Ks. Skorunki 60. (2719)

Stylowy salon, dobrze utrzymany okolicznościowo na sprzedaż. Wileńska 9, m. 5. (2730)

Kociol

parowy rurkowy mało używany 29 □ sprzedam. Szopieraj, Grunwaldzka nr. 142. (2716)

KUPNA

Dynamomaszynę z akumulatorami kupi MłynOpalenie pow. Gniew. 2724

POSADY WOLNE

8 pań wymownych, inteligentnych, również mężatki, mogą się zgłosić do lekkiej pracy podróźującej. Zgłoszenia z dokumentami w sobotę od godz. 10—1, Długa 22, Sanitas. (2737)

Służąca (1654) bardzo dobrze polecona poszukuje posady w lepszym domu do dzieci i jako pokojowa z syciem. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „A T. 102“.



Mostem łącznikowym między dostawcą a konsumentem jest ogłoszenie w gazecie. Sukces odniesie takie ogłoszenie tylko wtenczas, jeżeli umieszczone będzie w piśmie, które posiada rozdźwięk i doskonale podwaliny wśród czytelników. Wasza podaż w dziale ogłoszeniowym „Dziennika Bydgoskiego“ rozpowszechniona zostanie w 40.000 egzemplarzach. Dotrze ona wszędzie i znajdzie napewno odbiorców. — Korzystać należy zatem z ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim“, a przez to Wasz obrót się powiększy.

POSADY POSZUKAJA

Aptekarski pomocnik z długoletnią praktyką poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Toruń pod „P“. (2731)

DZIERŻAWY

Młyn wodnego przemiał do 80 ctr., okolica gospodarstwa, celem dzierżawy poszukuje. Pośrednicy wykluczeni. Of. Dz. Bydg. pod „80“. (2736)

Piekarnię parową z mieszkaniem, centrum Bydgoszczy. wydzierżawie. Potrzebne 4000. Of. „4000“ filja Dziennika. (1658)

MIESZKANIA

Mieszkania 2 pokojowe czynsz 35, 3 pokojowe 65, 4 pokojowe 80 zł. Wiadomość Pomorska 21, Loska. (1663)

POKOJE

Pokój Ugory 20, m. 8. (2713)

Pokój osobne wejście. Kwiatowa 1. I. (1656)

Pokoje (1655) niekrepujące 1—2 panów utrzymanie. Pomorska 3.

Pokój osobne wejście. Pomorska 42, m. 8. (F1661)

Pokój Świętojańska 5, m. 3. (1652)

Słoneczny pokój, łazienka wynajmę. Paderewskiego 22, I prawni. (1649)

Pokój umeblowany małżeństwu. Gdańska 11, m. 2. (1680)

Pokój Chrobrego 3, m. 1. (2717)

Pokój nmebl. Przyrzeczce 14. (2718)

POŻYCZKI

8.000 zł pożyczki poszukuje na nieruchomości i hipoteka. Of. pod „Bydgoszcz“ do Dz. Bydg. (2714)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.